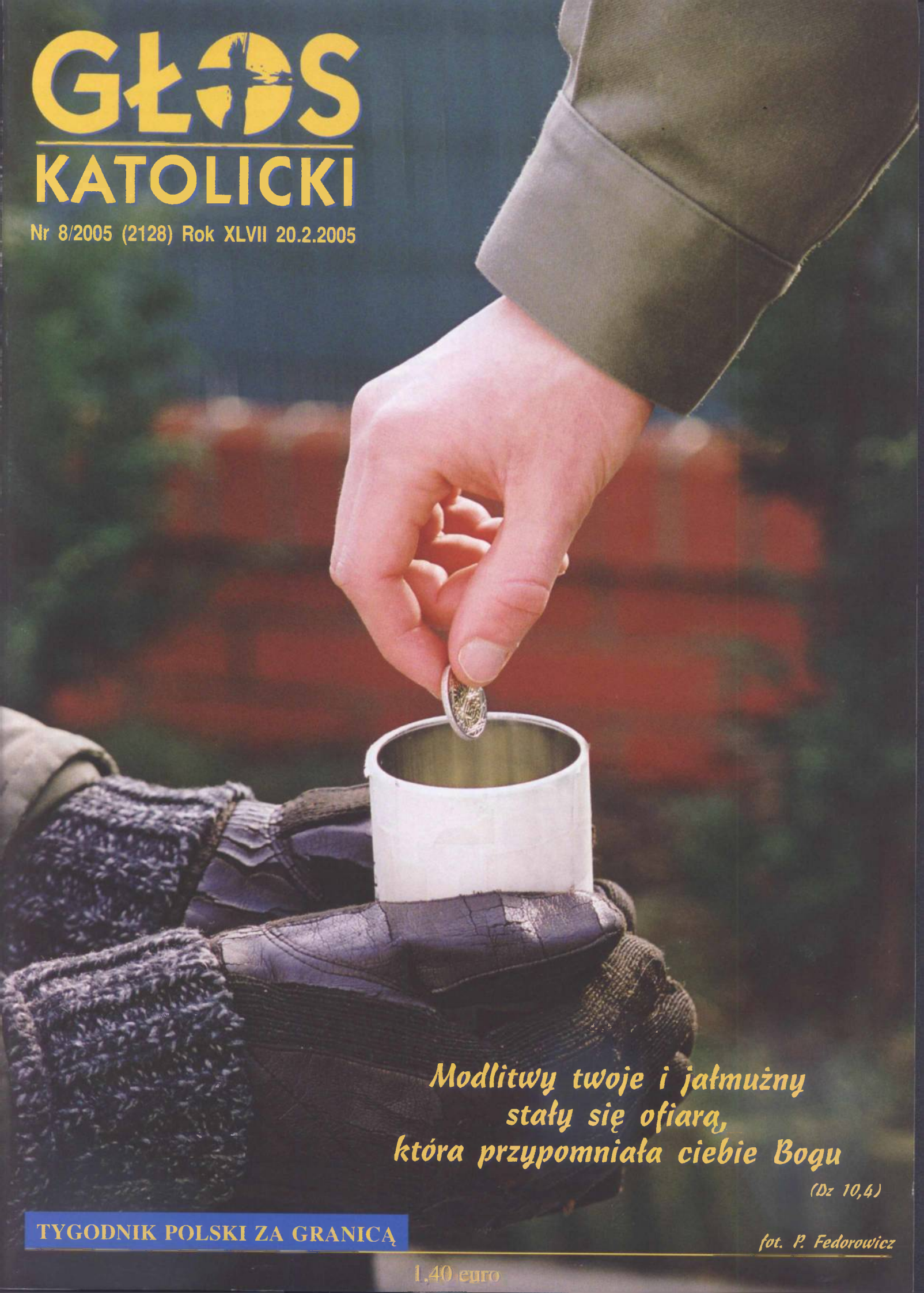


GŁOS

KATOLICKI

Nr 8/2005 (2128) Rok XLVII 20.2.2005



*Modlitwy twoje i jałmużny
stały się ofiarą,
która przypomniała cię Bogu*

(Dz 10,4)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

foto. P. Fedorowicz

1,40 euro

0811 65 48 48*

Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej**

KRAJ	KOSZT ROZMOWY*	NUMER DOSTĘPU
POLSKA USA +GSM KANADA +GSM	Miejscowa	0811 65 48 48
FRANCJA, ANGLIA, AUSTRALIA, AUSTRIA NORWEGIA, WŁOCHY DANIA, HISPANIA, BELGIA	Miejscowa	0811 65 48 48
GSM Francja, GSM Polska	12 cts	0821 23 48 48

Więcej informacji na WWW. NOLIMITELECOM.com

OBSŁUGA KLIENTA, INFORMACJE, RACHUNKI I CENY
7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

0811 600 348*

01 70 75 19 48

Un service du Groupe
IRADIUM

* Połączenie lokalne z aparatu stacjonarnego ** Sprawdź listę krajów objętych ofertą

Telegram ze stoku

20 lutego 2005 r.



Zapomnieliśmy już prawie o karnawale, trzeba było bardzo prędko w tym roku zapomnieć o hucznych zabawach, balach, dyskotekach, głośnej muzyce, rock and rollu i polonezie. Nastął na dobre czas Wielkiego Postu i wielkiej wyciszzonej refleksji nad sobą... grzesznym, zanim nadejdzie czas Zmartwychwstania.

Jedynym „szaleństwem”, które jeszcze nam zostało przez parę dni to... białe szaleństwo czyli narty

- dwie, albo jedna szersza, może sanki i dużo, dużo śniegu na stromym stoku, albo na oślej łączce. Tam gdzieś w Tatrach, Pirenejach, Pieninach, Alpach czy Karkonoszach.

Tak tak, w codziennym życiu, tym szkolnym i tym dorosłym - zawodowym, a nawet domowo-rodzinnym, i kapitańskim też - nieustannie, na każdej lekcji czy podczas konferencji, kazania lub zebrania poddawani jesteśmy ciągłej presji i napięciu. Podejmowanie decyzji, klasówki, sprawdziany, pokonywanie przeszkód wszelkiej maści, to wszystko rodzi stres, zmęczenie „materiału” naszej osoby. I wówczas trzeba do butów przypiąć szybko narty, stanąć na szczycie i... na wysokości zadania, i spróbować zjechać w dół z pędem wiatru w uszach, i utrzymując się w pionie czyli bez upadków. A jeżeli nawet siądziemy, to pozierać się prędko, otrząpać śnieg i... jechać dalej, wszak zimowe ferie nie trwają wiecznie i zaraz trzeba będzie wrócić do biur, szkół, uczelni, zakrystii, do normalności. (P.O.)

↓ Karty telefoniczne - można zamawiać w Redakcji GK ↓

Karta telefoniczna

Phenix do Polski

Serwis Klienta 7/7

Nowość!
Teraz Mówimy Po Polsku



Polska u was



Informacje:
0811 00 70 18
Koszt lokalny
info@phenixtel.net

Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1800min	1300min	300min	50min
Polska komórkowa	125min	110min	75min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min



PHENIX TELECOM

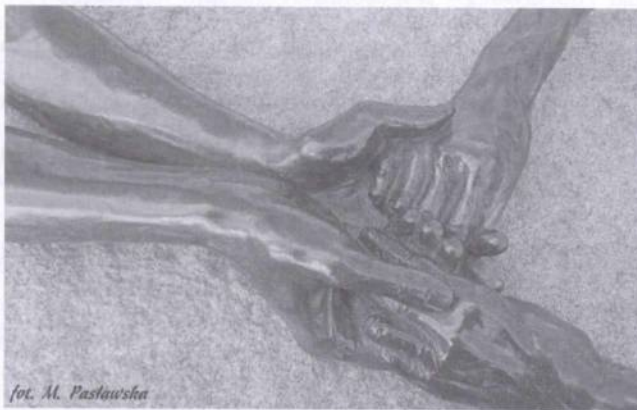
www.phenixtel.net

*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego



JALMUŻNA - DAR BLIŻNIEGO

Ks. Tadeusz Domżał



Jalmużna kojarzy się wielu osobom z niewielkim datkiem, z jakimś groszem ofiarowanym na rzecz człowieka potrzebującego. Często jednak zabiegani ludzie nie myślą o motywach składania niewielkiego datku. Bywa nawet, że nie stawiają sobie pytania, dlaczego coś dali temu człowiekowi. Mają jednak taką potrzebę serca i tak zareagowali. Nie wszyscy jednak są tacy szczerzy. Bywają i tacy, którzy z zasady nie dają; albo udają, że nie widzą; albo sądzą, że są za biedni.

W historii istniało wiele form pośrednich, które nawiązywały do jalmużny. W Starym Testamencie wiele z nich miało wymiar podporządkowany zasadom sprawiedliwości. Mimo, że zachęcano do wsparcia wdów, sierot i ludzi biednych to nad tym dominowały dary składane jako ofiary i daniny. Posiadały więc charakter różny od jalmużny. W tym zakresie występowały również pobierane jako forma opłaty czy zapłaty: haracze, trybuty czy kontrybucje. Jedną z takich form była również późniejsza dziesięcina. Właściwe jednak rozumienie jalmużny - jakie obowiązuje w rozumieniu chrześcijańskim po dzień dzisiejszy - zostało wypracowane dopiero przez naukę Nowego Testamentu. To w Ewangelii św. Mateusza zostały zawarte słowa: *Kiedy więc dajesz jalmużnę, nie trąb przed sobą, jak obtudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jalmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jalmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie* (Mt 6, 2-4).

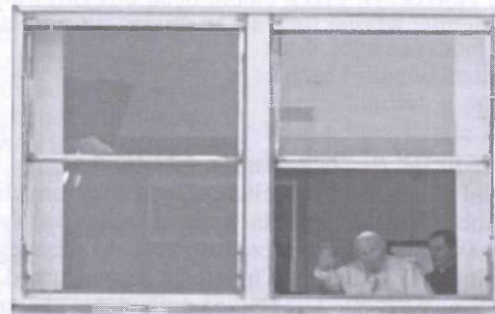
O innym wymiarze jalmużny mówi św. Łukasz: *Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jalmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste* (Łk 11,41). W relacji Łukasza jalmużna zmienia optykę w patrzeniu na rzeczywistość. Wówczas człowiek zaczyna widzieć w innym świetle całą rzeczywistość. Przepisy i ich zachowanie np. starotestamentanej czystości staje się czymś drugorzędym w porównaniu z darem, który przemienia człowieka wewnętrznym.

Ciąg dalszy na str. 5

CIERPIĄCY Z CIERPIĄCYMI

Wiadomość o pobycie Ojca Świętego w klinice „Gemelli” wzbudziła wiele niepokoju. Informacje, które docierały do zainteresowanych zdrowiem Jana Pawła II były bardzo różne, co często budziło wiele kontrowersji i komentarzy.

Faktem jest, że wraz z tą niepokojącą atmosferą pojawiły się piękne świadectwa solidarności z cierpiącym Papieżem. Można to było zaobserwować nawet na stronach internetowych, gdzie wiele osób wyrażało swoje przywiązanie do Piotra naszych czasów, jak i w listach, które docierały do Ojca Świętego. Zapewnienie o modlitwie w intencji zdrowia Jana Pawła II, specjalne nabożeństwa i Msze św. w jego intencji są świadectwem wielkiej solidarności z naszym Rodakiem.



Póki co podawane są specjalne komunikaty lekarskie. Czwarty z nich, ogłoszony w klinice „Agostino Gemelli” i watykańskim biurze prasowym stwierdza, że Papież pozostanie jeszcze kilka dni w szpitalu, a stan

zdrowia Jana Pawła II stale się poprawia: „Papież nie ma już gorączki, odżywia się regularnie. Wczoraj spędził kilka godzin w fotelu. Przegląda gazety” (stan z 7 lutego). Wiele jest i dyskusji wokół dymisji Papieża. Warto jednak w tym zakresie przytoczyć słowa samego Ojca Świętego z modlitwy „Anioł Pański”, które brzmiały: „Nie przestaję ze szpitala służyć Kościołowi”, po czym wyjaśnia on, że słownictwo Papieża nie zna słowa „rządzić”, lecz właśnie „służyć”.

Ojciec Święty sam doświadczając cierpienia nie przestaje nawoływać wszystkich do działań, które mogą zapobiec wielu ludzkim tragediom, a w tym najbardziej dokuczliwej pladze, jaką jest np. AIDS nękająca wiele ludzkich społeczności, a w sposób szczególny Afrykę.

XIII Światowy Dzień Chorego, obchodzony był 11 lutego w sanktuarium Maryi Królowej Apostołów w stolicy Kamerunu - Jaunde, a orędzie Jana Pawła II brzmiało „Chrystus nadzieją dla Afryki”. Papież zachęca w nim do solidarności z mieszkańcami kontynentu, „którzy doznają wielkich cierpień z powodu niewystarczającej opieki zdrowotnej” i wzywa wszystkich do samarytańskiej pomocy: „Afryka to kontynent, gdzie niezliczone ludzkie istoty - mężczyźni i kobiety, dzieci i młodzie - leżą, jak gdyby porzucone przy drodze, chore, poranione, bezsilne, odepchnięte i opuszczone. Ludzie ci pilnie potrzebują dobrych samarytan, którzy pośpieszą im z pomocą”.

Wskazując na aktualną problematykę społeczną Papież stwierdza: „Wiele chorób wyniszcza ten kontynent, a pośród nich szczególnie plaga AIDS, choroby, która sieje cierpienie i śmierć w wielu regionach Afryki. Konflikty i wojny, nękające wiele regionów afrykańskich, utrudniają realizację przedsięwzięć mających na celu zapobieganie tym chorobom i ich leczenie. W obozach dla uchodźców i uchodźców przebywają często osoby pozbawione nawet niezbędnych środków do przeżycia”.

Ojciec Święty wzywa do zapobiegania tym tragediom, a jednocześnie porusza problem handlu bronią i uwzględnia współodpowiedzialność tych, którzy podsycają wojny, a tym samym mają udział w zbrodni przeciw ludzkości. Papież widzi również skutki duchowe wydarzeń powodujących swoistą „patologię ducha”. W zakończeniu orędzia Jan Paweł II wskazuje: „W Chrystusie jest nadzieja prawdziwego i pełnego zdrowia. Zbawienie, które On przynosi, jest prawdziwą odpowiedzią na ostateczne pytania człowieka. Nie ma sprzeczności między zdrowiem ziemskim i zbawieniem wiecznym, skoro Pan umarł za pełne zbawienie człowieka i wszystkich ludzi. Zbawienie stanowi ostateczną treść Nowego Przymierza”.

Redakcja



LITURGIA SŁOWA

II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z *Księgi Rodzaju*

Pan Bóg rzekł do Abrama: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci okażę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozświeci: staniesz się błogosławieństwem. Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i Ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi”. Abram udał się w drogę, jak mu Pan rozkazał, a z nim poszedł i Lot.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z *Drugiego listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza*

Najdroższy: Weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według danej mocy Boga, który nas wybawił i wezwał świętym wezwaniem, nie dzięki naszym czynom, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami, ukazana natomiast została teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przewyciężył śmierć, a rzucił światło na życie i nieśmiertelność przez Ewangelię.

Rdz 12,1-4a

2 Tm 1,8b-10

EWANGELIA

Mt 17,1-9

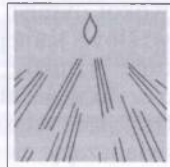
Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką osobno. Tam przemienił się wobec nich: Twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie”. Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: „Wstańcie, nie lękajcie się”. Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc: „Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie”.

Z grona dwunastu apostołów Jezus wybrał tylko trzech: Piotra, Jakuba i Jana, i ich wziął na górę jako świadków przemienienia. Fakty są faktami, ale możemy zapytać: dlaczego właśnie tych trzech? Czy było to takie szczególne wydarzenie? Bez wątpienia to wszystko, co stało się w obecności apostołów miało stygmat nadzwyczajności. I wielka radość, o czym mówi Piotr, ale i wielki lęk, a na dodatek bardzo poważne zobowiązanie do zachowania tajemnicy.

Jezus dobrze znał umysły, serca i dusze swoich apostołów. On wiedział o nich więcej niż oni sami o sobie. Widział ich w perspektywie przyszłości jako swoich świadków i apostołów Kościoła.

Piotr cieszył się z tego spotkania. Zobaczył Jezusa takiego jakiego jeszcze nigdy nie widział - przemienionego. Twarz Jezusa stała się jasna jak słońce, a szaty Jego białe. Obok tak przemienionego Jezusa pojawiają się jeszcze Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiają z Jezusem. W tej sytuacji Piotr wyraża swoją radość i pragnie uczynienia czegoś dla tych wszystkich, których widzi przed sobą. Błogosławi to miejsce i ten czas słowami: „Panie dobrze, że tu jesteśmy” i proponuje Chrystusowi, że może postawić trzy namioty. Wtedy słyszy kolejny głos. Nie jest to odpowiedź Jezusa na propozycję Piotra. Ten głos, to płynący z obłoku głos Ojca wskazujący, że Jezus jest Jego umiłowanym synem, którego powinni słuchać. I tak wielka radość pryska. Piotr, Jakub i Jan padają na twarze i są pełni lęku. Pomysł Piotra na postawienie trzech namiotów stracił zupełnie swój kontekst. Jezus podchodzi do trzech apostołów i wyzwala ich z tego nie-



TYLKO TRZECH

pokoju. Opuszczając górę przemienienia Jezus nakazuje uczniom zachowanie tajemnicy, aż do dnia zmartwychwstania.

Możemy głęboko zastanawiać się: dlaczego Kościół w okresie Wielkiego Postu przypomina nam o tym wydarzeniu, jakim było przemienienie Jezusa na górze mimo, że to 6 sierpnia w kalenda-



rze liturgicznym obchodzone jest święto Przemienienia Pańskiego? Każdy człowiek myślący wie dobrze, że w działaniu potrzebne są motywacje, impulsy, jakaś nadzwyczajna siła, która staje się mocą w ludzkim działaniu. Taką siłę i moc otrzymali trzech apostołowie w momencie, gdy byli z

Jezusem na górze. Czy trzeba było im więcej argumentów? Jezus wobec nich stał się światłością. Ta jasność tak wielka, że aż przerażająca przeniosła ich do innej rzeczywistości. Najpierw zobaczyli obok przemienionego Jezusa, Mojżesza i Eliasza, a potem otrzymali zapowiedź zmartwychwstania. Ten czas i to miejsce przemieniło ich. Z tej góry wracali jako świadkowie przemienienia. W wielu ludzkich życiorysach jest podobnie. Są takie wydarzenia, kiedy ktoś zostawia to, co było i zaczyna żyć bliżej Boga. A nie jest to proste.

Wyjście z jednej rzeczywistości życia jest wejściem w nową rzeczywistość. Niekiedy jest ona zupełnie różna od tej poprzedniej. Są bowiem w życiu ludzkim takie wydarzenia, które można byłoby nazwać górami przemienienia. Są wyraźne ślady takich Bożych ingerencji, których znakiem jest przemienienie człowieka. Oto ktoś staje się zupełnie innym człowiekiem i to tak innym, że nikt nie dałby wiary w to, że takim może się stać.

Nigdy nie wiadomo, kiedy i kogo Bóg wyprowadzi na taką górę przemienienia, i nie wiadomo, gdzie ta góra będzie. To może być osobistą tajemnicą. Wszyscy inni będą widzieli tylko owoc przemienienia - innego człowieka.

Przeżywamy kolejny Wielki Post. Może on będzie dla kogoś takim spotkaniem z Chrystusem, jakie kiedyś przeżyli trzej apostołowie. Przemienienie jest najistotniejszym etapem na drodze nawrócenia człowieka. Nie odnosi się ono jednak tylko do tych żyjących najdalej od Boga, ale i do tych, którzy będąc przy Bogu - tak jak apostołowie przy Jezusie - powinni stać się jeszcze pełniejszymi świadkami Syna Bożego przez słuchanie i wypełnienie Jego słów.

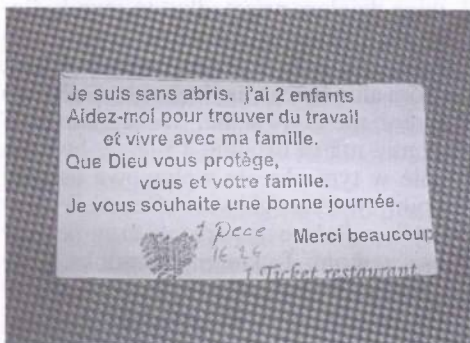
Ks. Tadeusz Domżał

Ciąg dalszy ze str. 3

JAŁMUŻNA...

Oprócz wewnętrznego wymiaru jałmużny, św. Łukasz mówi o wyzbyciu się dóbr doczesnych i ofiarowaniu ich na jałmużnę jako skarbu niewyczerpanego w niebie. (por. Łk 12,33). Bardzo wymowną naukę na temat jałmużny dają Dzieje Apostolskie. Jest w nich mowa o tych, którzy proszą o jałmużnę i o tych, którzy nawracając się do Boga, wyzbywają się swoich dóbr i dzielą je między potrzebujących (por. Dz 3,2-5; 9,36; 10,2). W kontekście jałmużny bardzo istotną wymowę posiada tekst św. Pawła z Listu do Koryntian: *I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał* (1 Kor 13,3). W ujęciu Apostoła narodów jałmużna ma podstawy w miłości. To miłość jest motywem najpełniejszym i najdoskonalszym samej jałmużny i wszelkich darów ofiarnych. Tak przedstawia się nauczanie na temat jałmużny w Nowym Testamencie. A jak wygląda nasza codzienna rzeczywistość?

Codziennie na ulicach miast są tacy ludzie, którzy wyciągają do nas rękę. Czynią to na różne sposoby. Stawiają przed sobą jakąś kartkę z informacją, że mają dzieci, że nie pracują, i proszą o wsparcie. W pobliżu kartki stoi papierowy kubeczek, do którego przechodnie wrzucają monety. Oprócz tych osób pojawiają się inni. Chodzą po metrze i opowiadają o swojej sytuacji, aby wzbudzić współczucie, a potem przechodzą przez cały wagon i czekają na jakiś pieniążek. Niektórzy z nich krzyczą jak najgłośniej, aby wszyscy usłyszeli, co ich w życiu spotkało. Inni robią to po cichu i próbują powiedzieć oczami jak im źle na tym świecie. Nie brakuje takich zbierających w RER. Ci kładą kar-



teczki na fotelach, a potem je tylko zbierają. Na ich twarzach pojawia się grymas, albo uśmiech. Są i grajkowie na stacjach i w wagonach metra, którzy po krótkim koncercie zakończonym życzeniami przechodzą i liczą na jakieś drobne datki. Mówiąc o takiej codzienności trudno uświadomić sobie co powoduje, że ludzie reagują tak różnie.

Od dziecka człowiek coś bierze. Począwszy od pierwszych ruchów przyjmowania pokarmu, aż po bardzo kosztowne prezenty. Tak jest w życiu dziecka i tak jest w życiu człowieka młodego. Ludzie z serdecznością obdarowują się prezentami,

aby w ten sposób dać wyraz życzliwości, poszanowania siebie nawzajem i pamięci. W całym procesie wychowania trzeba jednak pamiętać, że dziecko trzeba przysposobić do dzielenia się i dawania czegoś innym. W przeciwnym razie człowiek taki jest zamknięty i niezdolny do dawania nie tylko jałmużny, ale czegokolwiek. Nawet szkolna laurka namalowana z pamięcią o kimś ma nieocenioną wartość. Wartość nie tylko w odniesieniu do konkretnego święta czy dnia, czy też osoby, ale i w kontekście całego tworzenia człowieka. Tej osobie uświadamia się, że jest ona zobowiązana do dzielenia się.

Wiele osób, którym się dawało, a one nie potrafiły tego przyjąć z wdzięcznością czy też obdarować kogoś w inny sposób, pozostaje w jakimś zamknięciu na dawanie jałmużny. Mówiąc o jałmużnie zauważamy istotną kwestię u niektórych osób - dotyczącą jej przyjęcia. Są przecież osoby, które żyją ubogo, a nie chcą pomocy. Jest to niekiedy poważny problem. Bywają bowiem takie sytuacje losowe, że nawet mając poważne zabezpieczenie finansowe nikt nie jest w stanie oprzeć się biedzie, a nawet nędzy. Okazuje się czasem, że dla ratowania człowieka chorego potrzebne są ogromne sumy pieniędzy, jakich nie jest w stanie zapewnić, ani rodzina, ani nawet najbliżsi przyjaciele. Wtedy ogłaszane są w Kościołach i w prasie informacje, które nie są co prawda wyciąganiem ręki, ale też są prośbą o jałmużnę. Bez dobroci innych wyrażonej w postaci ofiarnych groszy wiele osób musiałoby pożegnać się już z życiem. Czy wstydem jest prosić? Niektórzy uważają, że tak i stwierdzają, że nigdy tego nie zrobią. Nie odmawia się proszącym na chleb.

Czy wszyscy zdolni są do jałmużny? - to bardzo trudne pytanie. Słyszy się wyrazy obojętności ludzkiej wobec potrzebujących, a nawet krytyki, osądzenia, że sami są winni własnej nędzy. Słyszy się stwierdzenia: „ja takim typom nie daję”. Obojętność i nieczułość czasem zdumiewają. Nie mniej jednak istnieje grono takich ludzi, którzy mało komentują, a wiele dają, tzn. tyle, na ile ich stać, a kwota ta jest określona ich godnością i szacunkiem dla innych czy też dla spraw, które uważają za słuszne. Gdyby jednak sięgnąć do życia człowieka, to okazuje się, że każdy przyjmował jakiś dar od kogoś, i każdy o coś prosił. W istocie, w jałmużnie nie chodzi o kwotę, ale o wyraz troski i solidarności z potrzebującymi. W życiu każdego człowieka mogą pojawić się takie sytuacje losowe, że trzeba poprosić kogoś o pomoc.

Jałmużnę możemy traktować różnie. Jako nasz dar, jako wyraz miłości, jako pewną formę zadośćuczynienia za grzechy innych, np. gdy ktoś został okradziony i prosi o pieniądze na bilet. Jednakże jakbyśmy jałmużny nie traktowali jest ona obowiązkiem moralnym chrześcijanina, od którego on nie powinien się zwalniać twierdząc, że jest zbyt biedny i jego to nie dotyczy.

Ks. Tadeusz Domżał



życie Kościoła

59-letni doktor Rodolfo Proietti, szef ekipy lekarskiej opiekującej się Janem Pawłem II jest dyrektorem pogotowia ratunkowego kliniki uniwersyteckiej „Agostino Gemelli”. Jest on uczniem profesora Corrado Manni, słynnego anestezjologa, który był członkiem zespołu operującego Papieża w 1992 r. (jama brzuszna) i w 1996 r. (złamanie kości udowej). Opiekę kardiologiczną zapewnia papieżowi 52-letni doktor Filippo Crea, którego mistrzem był słynny kardiolog Attilio Maseri, osobisty lekarz Jana Pawła II, ale także królowej Elżbiety II. Również pozostali wchodzący w skład tej grupy specjaliści: laryngolog, neurolog, chirurg i gastrolog to luminarze włoskiej medycyny.

W pobliżu papieskiego pokoju znajduje się oddział onkologii dziecięcej. Jak powiedziała matka jednego z małych pacjentów, świadomośc, że Jan Paweł II leczy się w tym samym szpitalu umacnia ich na duchu.

Ks. Kazimierz Gurda, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach, wyświęcony został na biskupa pomocniczego diecezji kieleckiej. „Pragnę być głosicielem Bożego Miłosierdzia i tym Miłosierdziem obdarzać sprawując sakramenty święte” - powiedział 51-letni bp Gurda podczas uroczystości w kieleckiej katedrze. Ks. Gurdzie sakry udzielił ordynariusz Kazimierz Ryczan wraz z biskupem seniorem radomskim Edwardem Materskim i kieleckim biskupem pomocniczym Marianem Florczykiem. Mszę św. koncelebrowało z ordynariuszem kieleckim 19 biskupów, a wśród nich abp metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski, abp senior białostocki (dawny biskup kielecki) Stanisław Szymecki, biskup radomski Zygmunt Zimowski i sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Piotr Libera.

Nowa sekretarz stanu USA Condoleezza Rice złożyła wizytę w Watykanie. Została przyjęta przez sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kard. Angelo Sodano. Planowana początkowo audyencja u papieża Jana Pawła II nie doszła do skutku ze względu na chorobę Ojca Świętego i jego pobyt w szpitalu. W rozmowie w Sala dei Trattati (Sala traktatów) uczestniczył szef dyplomacji watykańskiej, abp Giovanni Lajolo.

Złożeniem przysięgi przez abp. Edmunda Piszczę rozpoczęło się 2 lutego w gietrzwałdzkiej bazylice zaprzysiężenie trybunału beatyfikacyjnego s. Barbary Samulowskiej. W 1877 r. jako 12-letnia dziewczynka była ona świadkiem i odbiorcą objawień Matki Bożej w tej podolsztyńskiej miejscowości. Postulatorem procesu został ks. Kazimierz Brzozowski, kustosz sanktuarium gietrzwałdzkiego.



z kraju

□ Do Warszawy przybył premier Hiszpanii Zapatero. Rozmowy były konsultacyjnymi międzyresortowymi obydwu rządów.

□ Wizytę w USA złożył prezydent Kwaśniewski. Rozmawiano głównie o Iraku, ale także o pomocy wojskowej Stanów Zjednoczonych dla Polski, o sprawie zniesienia wiz.

□ Marszałek Sejmu Cimoszewicz odbył oficjalną podróż do Chorwacji, gdzie rozmawiał z szefem miejscowego parlamentu zwanego Saborem, a także z prezydentem Mesicem.

□ Po rozmowie telefonicznej z premierem Ukrainy Julią Tymoszenko ustalono wizytę M. Belki w Kijowie na przełom lutego i marca. Rozmowy będą dotyczyć dalszej współpracy obydwu krajów.

□ W uroczystości przekazania dowództwa międzynarodowej dywizji w Iraku gen. W. Skrzypczakowi wziął udział MON Szmajdziniński. Do Iraku udaje się kolejna tura polskich żołnierzy. Koncert dla polskich żołnierzy w Iraku dała Maryla Rodowicz.

□ Amerykańska minister stanu Condoleezza Rice podczas swojej podróży europejskiej odwiedziła jako jedno z pierwszych miast - Warszawę. Złożyła tu podziękowania w imieniu rządu USA za pomoc w demokracji Iraku.

□ „Optymalnymi kontaktami” nazwano stosunki Warszawy i Tirany podczas wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Albanii K. Islamiego.

□ „Lista Wildsteina” stała się przyczyną wzmozzonych dyskusji na temat lustracji. Sam red. Wildstein został usunięty z pracy w redakcji „Rzeczpospolitej”. Pod gmachem redakcji odbyła się demonstracja poparcia dla B. Wildsteina. Jeden z pikietujących, satyryk Jan Pietrzak, którego nazwisko znalazło się w spisie, oświadczył, że ten fakt go nie dziwi, bo służby PRL się nim interesowały, ale popiera Wildsteina, bo sprawy agentów trzeba wyjaśnić. Prokuratura wszczęła przeciw Wildsteinowi śledztwo, chociaż spis IPN, który ujawnił redaktor był jawny.

□ Z ciekawym oskarżeniem wobec red. Wildsteina wystąpił aktor Olbrychski, którego nazwisko jest w opublikowanym spisie IPN. Olbrychski zarzucił Wildsteinowi, że podczas pobytu we Francji na emigracji donosił on do władz francuskich. Chodzi tu o proces pracowniczy, który Wildstein wytoczył niegdyś szefowi „Kontaktu” Chojeckiemu. Wildstein zapowiada proces cywilny przeciw Olbrychskiemu.

□ IPN wniosło o zwiększenie swojego budżetu. Instytut opracował też poprawki do ustawy lustracyjnej, które by ją znacznie poszerzyły, m.in. na dziennikarzy i pracowników administracji.

□ Prezes IPN Kieres uznał, że byli agenci SB, którzy przestali współpracować i na których zbierano później dane otrzymują status „pokrzywdzonych”. Interpretacja dość

ciekawa. A może by tak wprowadzić status „pokrzywdzonego agenta”?

□ Kolegium IPN udzieliło wotum zaufania prezesowi Instytutu L. Kieresowi.

□ Lider PSL W. Pawlak opowiedział się za weryfikacją i opublikowaniem „listy Wildsteina” w szerszej wersji, wraz z odtajnionymi danymi.

□ Z SLD wystąpił wicepremier i minister gospodarki J. Hausner. Zdaniem komentatorów oznacza to budowanie nowej partii centrolewicowej, a za tą inicjatywą stoi prezydent Kwaśniewski. Głównym partnerem Hausnera jest Unia Wolności, a inicjatywę popiera „Gazeta Wyborcza”. Hausner pozostaje w rządzie, bo SLD obawia się osłabienia gabinetu Belki. Odejście Hausnera, którego imieniem nazwano plan gospodarczy rządu, jest głównym alibi dla jesiennego terminu wyborów parlamentarnych, czego domaga się nadal SLD.

□ W maju na Zamku Królewskim w Warszawie dojdzie do III Szczytu Rady Europy. Wezmą w nim udział przywódcy 46 państw.

□ „Deklaracja krakowska” to odezwa tzw. „autorytetów”, która protestuje przeciw „brutalizacji polityki” przez... prawicę. Deklarację podpisali m.in. Szyborska, Kozłowski, Hannelowa, Widacki. Z podziękowaniami za „obywatelską postawę” pośpieszył natychmiast szef SdPI Borowski.

□ Rozpoczął się proces lustracyjny podejrzanego o współpracę z SB krakowskiego wydawcy z „Oficyjnym Literackiej” Karłosy. Jego adwokatem jest Jan Widacki.

□ Eurodeputowany B. Sonik z Krakowa żąda przeprosin od tygodnika „Paris-Match”. 27 stycznia pismo to zamieściło zdjęcia rzekomych polskich policjantów bijących podczas okupacji Żydów. W rzeczywistości fotografie przedstawiały współpracującą z Niemcami słowacką Gwardię Hlinki.

□ L. Wałęsa oświadczył oficjalnie, że nie będzie kandydował w najbliższych wyborach prezydenckich. O odwrotnym zamiarze informuje natomiast szef SdPI M. Borowski.

□ Fala protestów przeszła przez placówki służby zdrowia. Chodzi o egzekucję długów szpitali przez komorników. Głodówkę przeprowadzają pracownicy szpitala w Starachowicach, strajkuje szpital w Skarżysku-Kamiennej.

□ W Polsce zlikwidowano tzw. „eksmisie na bruk”. Eksmitowanemu należy zapewnić lokal zastępczy. Obowiązek ten spoczywa na gminie, która na ogół nie ma zastępczych mieszkań. Kandydaci do eksmisji mogą spać spokojnie.

□ Polscy przedsiębiorcy działający na Białorusi skarżą się na działania tamtejszej administracji. Państwowe kontrole potrafią przesiadywać w ich firmach nawet po kilka lat. Biznesmeni mówią, że jest to „państwowy reket”.

□ Polska ma najmniej telefonów komórkowych w UE na głowę mieszkańca.

□ Po ciepłym styczniu bardzo chłodny luty. W Stuposianach w Bieszczadach odnotowano temperaturę minus 31 stopni.

Oblicza antypolonizmu

Jan Engelgard

To był prawdziwy szok - podczas obchodów 60. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau głównym tematem debat politycznych w Polsce stała się cała fala publikacji w prasie światowej, w których masowo używano sformułowania „polskie obozy koncentracyjne”.

Do tej pory, owszem, co jakiś czas pojawiały się u nas informacje o tym, że na Zachodzie gdzieś używa się obraźliwych dla nas stwierdzeń, ale przekonywano, iż to incydenty. Tymczasem mieliśmy do czynienia nie z incydentami, lecz ze zjawiskiem, którego rozmiarów nie doceniono i długo lekceważono.

A przecież już w latach 60. odnotować trzeba pierwsze próby dyskredytowania Polski i Polaków - to wtedy pojawiły się w prasie i wypowiedziach publicznych oskarżenia o nasz współudział w zagładzie Żydów. Stopniowo temat ten przenikał do literatury, a potem do filmu. W połowie lat 70. amerykańska telewizja wyemitowała serial na temat Holocaustu, w którym przedstawiono scenę egzekucji Żydów dokonywaną przez polską policję. Potem był osławiony Jerzy Kosiński, który w obrzydliwej powieści „Malowany ptak” kreślił obraz straszliwych Polaków znęcających się nad Żydami podczas okupacji. Wreszcie kilka lat temu wybuchła sprawa Jedwabnego - Jan Tomasz Gross w książce „Sąsiedzi”, wydanej wielokrotnie na Zachodzie - wprost postawił tezę o czynnym udziale Polaków w zagładzie Żydów. Publikacje z tego roku nie są więc dziełem przypadku, to wynik długoletniej kampanii antypolskiej, to także wynik zaniedbań ze strony polskiej, która albo lekceważyła problem, albo go wręcz nie zauważała. Szczególne znaczenie ma tu ostatnie 15-lecie, bo właśnie w tym okresie wpływowe ośrodki opiniotwórcze (głównie „Gazeta Wyborcza”) w Polsce dostarczały argumentów oszczercom. To smutny paradoks, że w czasach PRL bardziej dbano o dobry wizerunek Polski niż w III RP.

Należy zadać sobie pytanie - jakie są przyczyny fali antypolskich publikacji i kto jest zainteresowany w takim przedstawianiu obrazu Polski? Jeden z PRL-owskich historyków opublikował w końcu lat 60. książkę pt. „Izrael a NRF”, w której stawiał tezę, że między Niemcami Zachodnimi a państwem żydowskim zawarto tajne porozumienie o zakopaniu topora wojennego. Niemcy zapłacili Izraelowi duże pieniądze, a w zamian oczekiwali lżejszego traktowania jeśli chodzi o rozliczenia historyczne. To była - wedle tego autora - główna przyczyna pojawienia się fali publikacji obciążających Polaków o współudział w zagładzie

dzie Żydów. Nadmienmy, że PRL jako państwo zerwało stosunki dyplomatyczne z Izraelem, a w 1967 i 1968 opowiedziało się po stronie państw arabskich, dokonując przy okazji czystki „towarzyszy pochodzenia żydowskiego” w szeregach PZPR. Klimat był więc bardzo sprzyjający do przedstawiania Polski i Polaków jako zacieklej antysemitów, może i gorszych niż Niemcy. Taka hipoteza jest wielce prawdopodobna, choć należy skonstatować, że nasilenie antypolskich publikacji było i jest znacznie większe np. w Stanach Zjednoczonych czy Francji, a nie w Izraelu. Bierze się to stąd, że Żydzi z diaspory zawsze byli bardziej antypolscy niż Żydzi z Izraela. Zaznaczyło się to w sposób szczególnie po 1968 roku, kiedy Polskę opuściło ok. 15-20.000 Żydów. Większość z nich nie pojechała do Izraela, lecz osiadła w krajach zachodnich. To właśnie oni, ulokowani w prasie, telewizji i ośrodkach akademickich - prezentowali bardzo ostrą odmianę antypolonizmu, utrwalając w elitach zachodnich stereotyp Polaka-antysemitę.

W tym poszukiwaniu źródeł tego, co stało się przy okazji obchodów 60. rocznicy wyzwolenia Auschwitz nie można pominąć jeszcze jednego zjawiska - jest nim postępująca ignorancja historyczna i intelektualna dziennikarzy, publicystów i polityków zachodnich. Wielu z nich powtarza frazę „polskie obozy koncentracyjne” lub nawet „polskie komory gazowe” (takiego sformułowania użył „The Guardian”) z czystej nie wiedzy, bez złych intencji. Poraża tylko powszechność tego zjawiska - bo jeśli pisze się w tym stylu w takich krajach, jak Finlandia czy Bułgaria, a w dodatku w podręcznikach szkolnych w państwach Ameryki Południowej - to doprawdy ręce opadają. Doszliśmy do takiej sytuacji, że stosunkowo najbardziej obiektywnie pisano przy okazji tegorocznej rocznicy w Izraelu, gdzie mimo wszystko słowo „naziści” kojarzone jest nadal z Niemcami, a nie np. z Polakami czy innymi nacjami.

Wstrząs, jaki wywołały w Polsce masowe oszczerstwa jest nieco spóźniony. Do tej pory każdą próbę alarmowania polskiej opinii publicznej w tej kwestii traktowano jako przejaw megalomanii narodowej. Z lubością dyskutowano za to o polskich winach wobec Żydów, pisano o powstańcach warszawskich mordujących resztki Żydów ocalałych po zagładzie, o podziemiu narodowym polującym na Żydów tak w czasie wojny, jak i po niej itp. Teraz te same media biją na alarm, wzywają do ostrej reakcji władze polskie, pomstują na zachodnich kolegów po fachu. Można stwierdzić - lepiej późno niż wcale, ale nie oszukujemy się - część winy za to, co się stało, spada na wpływowe środowiska w III RP. I to jest najsmutniejsze. Odwrócić zaistniałą sytuację będzie bardzo trudno.



ze świata

□ Parlament Ukrainy zatwierdził dużą większością głosów Julię Tymoszenko na stanowisko premiera rządu tego kraju.

□ W Iraku trwa jeszcze obliczanie głosów po wyborach. Terrorysty nasilili porwania. Jednocześnie duchowni szyccy domagają się, żeby w nowej konstytucji Iraku znalazł się zapis o państwie islamu.

□ Z Iraku odjedzie grupa żandarmów portugalskich. Chodzi tu o 120 żołnierzy, których obecność w tym kraju szkodzi ponoć rządowi w Lizbonie przed wyborami parlamentarnymi. Swoje wojska, w ilości 1350 żołnierzy w połowie marca wycofa też Holandia.

□ Po raz pierwszy od lat doszło do bezpośrednich rozmów przywódców palestyńskich i żydowskich. Po wyborach w Palestynie rysuje się szansa wznowienia negocjacji pokojowych i rozejmu.

□ Amerykańska sekretarz stanu C. Rice interweniowała na rzecz pokoju na Bliskim Wschodzie. Rice odbyła też podróż po głównych stolicach Europy, w tym odwiedziła też Paryż. Podczas pobytu w Watykanie została przyjęta przez ks. Angelo Kardynała Sodano, na ręce którego złożyła w imieniu prezydenta Busha życzenia powrotu do zdrowia dla Jana Pawła II.

□ Poprawia się stan zdrowia Ojca św., który był hospitalizowany w klinice Gemmelli. Tymczasem prasa nadal spekuluje o „emeryturze” papieża, a nawet na temat Jego zgonu. Rzecznik Watykanu oznajmił, że Jan Paweł II śledzi z uwagą swój stan zdrowia w... gazetach.

□ Ks. Kazimierz Kardynał Świątek zwrócił uwagę na poprawę stosunków Kościoła katolickiego z rządem na Białorusi. W kraju tym katolicy stanowią 15% mieszkańców.

□ Parlament Ukrainy zaakceptował wniosek o wprowadzenie w tym kraju lustracji. Poza agentami sowieckiego KGB, z udziału w życiu politycznym byłiby też wykluczeni ci, którzy pomagali fałszować ostatnie wybory.

□ Wybory parlamentarne odbyły się w Danii. Wygrała je rządząca koalicja liberałów i konserwatystów.

□ W rosyjskiej Dumie pojawił się wniosek o wotum nieufności dla rządu Fiedkowa. Jego gabinet przeżywa trudności po zniesieniu w Rosji szeregu przywilejów socjalnych.

□ W sąsiadującym z Czeczenią Dagestanie zabito wiceministra spraw wewnętrznych M. Omarowa.

□ Czeczeński komendant Basajew nagrał na kasetcie video przesłanie, które ma położyć kres plotkom o jego śmierci.

□ Wybory w Tajlandii wygrała partia rządzącego premiera Sinawatry - „Tajlandzcy Kochają Tajlandię”. Partia ta uzyskała 340 miejsc w 399-osobowym parlamencie.

□ Niemiecka prasa pisze o krążącym po Europie widmie „katolickiego spisku”. Miałby on zabronić używania prezerwatyw, wprowadzić karalność eutanazji i aborcji, spowo-

dować „utrata praw” homoseksualistów i wprowadzić „chrześcijańskie korzenie” do eurokonstytucji. Jak się jednak okazuje, niestety, spisek taki nie istnieje.

□ Oburzenie w Belgii wywołało odwołanie wizyty Dalajlamy. Powodem była składana w tym samym czasie wizyta króla Belgów Alberta II w Chinach.

□ Po 38 latach rządów zmarł prezydent Togo, Eyadema. Wojsko ogłosiło jego następcą - najstarszego syna.

□ Po zezwoleniu się od nieszczelnego pieca zmarł premier Gruzji Z. Zwanii. Jego obowiązki przejął bezpośrednio prezydent Saakaszwili.

□ Wg premiera Węgier 30% obrotów gospodarczych tego kraju to „szara strefa”, którą oblicza się na 35 mld dolarów.

□ Włoska grupa przemysłu hutniczego Lucchini została kupiona przez rosyjski koncern Sewerstal. Transakcja opiewa na pół miliarda dolarów. W skład grupy Lucchini wchodzi też b. Huta Warszawa.

□ Hiszpania zamierza zalegalizować pobyt około miliona nielegalnych imigrantów. Z kolei znaczne obostrożenie wprowadza Wielka Brytania. Do uzyskania brytyjskiej wizy będą potrzebne odciski palców, a Londyn przyjmie tylko wykształconych imigrantów, znających dobrze język angielski.

□ Polska jest piątym producentem serów w Europie, gdzie ostatnio wyprzedziła Wielką Brytanię. Prym europejski wiodą Niemcy, przed Francją, Włochami i Holandią.

□ Po ogłoszeniu projektu budżetu na 2006 rok przez prezydenta G.W. Busha znacznie poprawił się kurs dolara do euro.

□ Japońskie linie lotnicze zdecydowały się na zakup „boeingów”. Bolesnie dotknęło to koncern „airbusa”, który jednak wcześniej sprzedał swoje samoloty do Chin.

□ Związki zawodowe w Norwegii żądają wprowadzenia płacy minimalnej dla pracowników z Europy Wschodniej. Firmy norweskie chętnie zatrudniają pracowników z nowych państw UE, ale wprowadzenie takiego „przywileju” stanowiłoby praktyczny koniec emigracji zarobkowej z tego regionu.

□ Wg Komisji Europejskiej liberalizacja rynku usług da 600 tysięcy nowych miejsc pracy. Przeciw występują Niemcy i Francja, które obawiają się konkurencji tańszej siły roboczej.

□ W rosyjskiej republice Tuwy zanotowano temperaturę minus 46 stopni C. Ostra zima dotknęła też Węgry, gdzie z zimą zmarło kilka osób. Zimą i mrozy sparaliżowały Bułgarię, gdzie wprowadzono stan klęski żywiołowej, oraz Grecję i Sтамбул.

□ Wbrew obietnicom, polski kandydat nie zostanie wicedyrektorem UE ds. stosunków zewnętrznych. Kandydatury Trusczyńskiego i Greli przegrały z czeską propozycją Kovandy. Polska obecnie stara się o inne miejsca w nomenklaturze unijnej, gdzie jest „niedoreprezentowana”. 0:0, ale na premiera Gyurcsanego posyła się gromy.

Miłość?

(Opowiadanie)

Piotr Fedorowicz

Na szczęście w cieniu konfesjonau nie było widać jego prawie dziecięcej twarzy. Były to jego pierwsze dyżury w konfesjonale odkąd został księdzem. Bardzo przeżywał te pierwsze doświadczenia władzy odpuszczania grzechów.

Tego wieczoru kościół był prawie pusty. Nabożeństwo miało się zacząć dopiero za godzinę. W ciszy słychać było tylko krople deszczu uderzające w okna. Słuchał więc nad brewiarzem.

W pewnym momencie z hałasem do kościoła weszła dziewczyna, ściągnęła z szumem pelerynę, rzuciła okiem na konfesjonał i usiadła w ostatniej ławce. Zaintrygowany przyjrzał się jej uważnie. Ot, dziewczyna dwadzieścia parę lat, mimo słabego światła wyglądała na ładną. Na jej twarzy malował się jakiś niepokój. Po chwili wrócił jednak do swojego brewiarza. Nagle ktoś znalazł się przy jego kratkach.

- A jednak nie ma spokoju - pomyślał. Odwrócił głowę i zobaczył... dziewczynę z peleryną.

- Niech będzie... - zaczęła. Odłożył brewiarz i zaczął słuchać. Na początku wszystko szło normalnie, ale czuł drżenie w jej głosie. Z chwili na chwilę napięcie wzrastało. Próbowala coś opowiadać, że jest zakochana, że... jej chłopak to... no bo, wie ksiądz, to tak jakoś ciężko o tym mówić... - Zawiesiła głos. Nic nie mówił, czekał co dalej.

- Bo wie ksiądz, ja kocham mojego chłopaka... - powiedziała powoli. Cisza. - Tak dokładniej, to kochałam się z moim chłopakiem. - Zaczęła szybciej oddychać.

Czekał, może coś więcej usłyszy, albo ona przejdzie do czegoś innego. Ale nic - cisza. Po dłuższej chwili zwrócił się do niej.

- Kochanie nie jest grzechem, więc czemu mi to mówisz? Bo jeśli chodzi tu o jakiś grzech, to musisz go inaczej nazwać.

- No, wie ksiądz... - wydusiła.

- Wiem, tylko że miłość nie jest grzechem, a wręcz jego zaprzeczeniem. Jednak złe rozumienie miłości prowadzi prosto do grzechu - rozumiesz? Więc czy darzyłaś twojego chłopca miłością czy coś innego się zdarzyło? - Cisza.

- Przecież go kochasz, prawda?

- Tak - głos jej wyraźnie drżał.

- Do czego złego pchnęła cię ta „miłość”? Kochanie może prowadzić do bardzo wielkich rzeczy, nie do zła.

- No bo właśnie...

- Nazwij rzecz po imieniu, to co się zdarzyło?

- Zgrzeszyliśmy, spaliśmy ze sobą, jak to się mówi - padło nagle i sucho.

Był to jej zasadniczy grzech. Tu był sens całej spowiedzi, czuły punkt sumienia. Sprawa nie była prosta, trzeba było coś mądrego powiedzieć, pomóc, wyciągnąć... Duchu Święty pomóż, poradz, oświeć - jak to uratować?!

- Czy zastanawiałaś się do czego to miało prowadzić?

- Nie wiem. Dałam się namówić. Teraz nie wiem co robić. Czuję się źle.

- Rozumiem, że to pierwszy raz. Nic nie jest przegrane, ale już nic nie da się cofnąć. Tego co się stało nigdy nie zapomnisz, ale idź i buduj prawdziwą miłość - w niej będzie czas na wszystko, tyle, że w odpowiednim momencie. Tak jest ze wszystkimi grzechami - żałujesz ich popełnienia, ale ich skutki są nieraz nieodwracalne. Nie daj się znowu skusić na uroki grzechu „miłości”. Patrz: Bóg-miłość, a gdzie tu jakieś grzechy...

Dziewczyna odeszła. Kościół powoli napełniał się wiernymi przed wieczornym nabożeństwem. Nie mógł się skupić - to była pierwsza penitentka z takimi grzechami w jego życiu. Co z nią teraz będzie - pomyślał. Czy znowu wpadnie, czy zupełnie odwróci się od zła. Przyszły mu na myśl podręcznikowe przykłady spowiedzi - to zupełnie co innego. Tu była konkretna osoba, z osobistą sytuacją. Siedział więc w ciemnym konfesjonale i gapił się na kościół. Na szczęście już nikt nie zakłócił mu dyżuru.

Na drugi dzień rano też siedział w konfesjonale. Tym razem wziął sobie ciekawą lekturę. Niewiele z niej skorzystał, bo w niedzielny poranek chętnych do spowiedzi było wielu.

W pewnym momencie, po pierwszej Mszy św. w drzwiach kościoła dostrzegł chłopaka, ale tak jakby nie chciał wejść, ociągał się. Wreszcie siadł w ostatniej ławce pod chórem. Nie było by w tym nic dziwnego, ale przesiedział tam całą Mszę św., potem następną, w końcu został w kościele sam.

Przyszedł moment, że miał już dość, był zmęczony. Wychodząc z konfesjonatu pomyślał tylko - Może to jakiś złodziej - i wyszedł.

Po wieczornej Mszy św. do zakrystii wszedł ów „podejrzany” chłopak.

- Czy mogę się jeszcze dziś wyspowiadać? - padło pytanie.

- Spojrzał na chłopaka ze zdziwieniem - A ja go podejrzewałem... - pomyślał ze wstydem.

Wrócili do konfesjonau. Chłopak miał tremę, jednak zaczął spowiedź zdecydowanie. Po chwili ciszy, wziął oddech i wypalił:

- Przespałem się z dziewczyną, ale tylko raz, i to ją namówiłem. No i stało się. Przyznam, że teraz mi głupio, że ją przekonałem i ona ma zabrane sumienie. Tak łatwo uległem pokusie. Jak to usłyszał, od razu skojarzył go z penitentką z poprzedniego wieczora. Takie wyznania nie zdarzały mu się często. Jednak nie miał żadnej pewności. Chłopak nic nie opowiadał o miłości itp. Wyznał grzech, przedstawił sprawę jasno, więc nie mógł się dopytywać.

Mimo to chłopak ciągnął dalej.

- Jakoś do mnie dotarło, że chyba prawdziwej miłości nie mogą towarzyszyć wyrzuty sumienia. Mam wrażenie, że ona też tak to odebrała.

Cóż, niewiele było do tłumaczenia - chłopak sam rozumiał.

Kolejne dni w konfesjonale myślał o „skojarzonej” przez siebie parze. W niedzielę widział ich w kościele, ale każde na innej Mszy św. W swojej jeszcze młodej wyobraźni układał różne scenariusze przyszłości.

Po paru miesiącach przyszedł czas wakacji i wszystkie obowiązki parafialne spadły na niego - po raz pierwszy w życiu został sam na parafii.

W jedną z sobót miał odbyć się ślub. Nie lubił tego typu uroczystości. Trzeba było mówić nie tylko do nowożeńców, ale i do gości weselnych, z których wielu do kościoła przychodziło tylko na śluby i pogrzeby, wielu nie umiało się nawet dobrze zachowywać. Nie przyłożył się specjalnie do tej uroczystości. Młodych do ślubu przygotowywał proboszcz, nie byli mu znani, więc traktował to jako duszpasterski obowiązek. Jeszcze jako diakon uczestniczył w wielu ślubach znajomych, ale to zupełnie co innego, to były ważne wydarzenia.

Przed ceremonią przyszli do zakrystii rodzice. Coś tłumaczyli, załatwiali, prosili o dobre nagłośnienie, omawiali szczegóły.

Wreszcie wyszedł przed ołtarz. Jakież było jego zdziwienie, gdy

zobaczył przed sobą na klęczkach kiedyś „skojarzoną” parę.

Był zupełnie zaskoczony zbiegiem okoliczności.

Tyle o nich wiedział, tyle o nich myślał, a przecież w

żaden sposób nie mógłby im

tego pokazać. A tu trzeba było

powiedzieć bezosobową homilię,

do osób, które stały mu

się prawie bliskie. Wreszcie

doszło do przysięgi małżeńskiej.

Gdy na końcu formułki

miał potwierdzić mocą

Kościola wypowiedziane

przez młodych słowa coś ści-

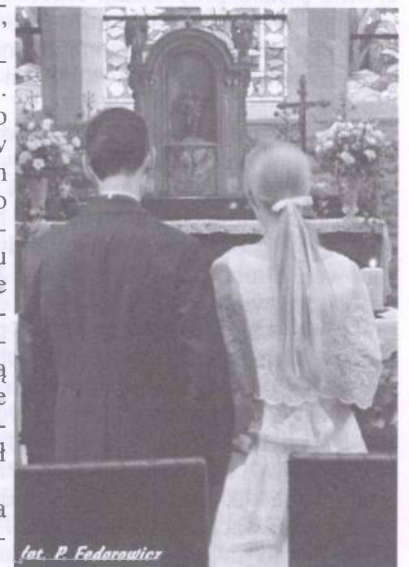
snęło go za gardło, załamał

mu się głos.

Młodzi wyszli szczęśliwi, a

on długo myślał o niezbadanych

wyrokach Opatrzności.



fat. P. Fedorowicz

Od Redakcji: Fabuła niniejszego opowiadania jest literacką kompozycją, chociaż poruszone w nim kwestie i postawy spotykamy na co dzień. Trzeba więc o nich rozmawiać.

KATEDRY I SANKTUARIA KRESÓW

Krystyna Rostocka

Wiele już napisano na temat religijnego odrodzenia na Wschodzie. Silna wiara katolicka na dawnych Kresach Rzeczypospolitej opierała się całe wieki najazdom tatarskim, tureckim, rusyfikacji i przez dziesięciolecia zacieklej z nią walce na ziemiach kolejno wcielanych do Związku Sowieckiego.

Ofiarami wojującego ateizmu stali się w tym czasie ludzie i świątynie - często cenne zabytki architektury i sztuki sakralnej.

Dla pozycji Kościoła katolickiego na tych terenach ważne stało się ustanowienie na nowo diecezji, mianowanie biskupów i restauracja katedr, zarówno historycznych, jak i kościołów podniesionych w obecnych czasach do tej rangi.

Są to piękne świątynie, dziedzictwo polskiej kultury, budowle wypełnione wzruszającymi, bo przypominającymi ważne wydarzenia historyczne i wielkich Polaków, tablicami i epitafiami.



Dla wiernych szczególne znaczenie ma odradzający się na Litwie, Białorusi, a zwłaszcza na Ukrainie ruch pielgrzymkowy, przyczyniający się do ich rozwoju duchowego, coraz bardziej popularny wśród młodzieży. Są na dawnych kresach Rzeczypospolitej świątynie, które łączą funkcje katedry z rolą sanktuarium. We Lwowie katedra jest zarazem sanktuarium „Ślicznej Gwiazdy Miasta Lwowa”, a w kaplicy Katedry Wileńskiej można modlić się słowami wiersza ks. Jana Twardowskiego:

*Święty Kazimierzu Królewiczu
pojednaj zwaśnione narody
proś o zgodę Najświętszą Maryję
po polsku
po litewsku
po łacinie
módl się za nami
i wszystkimi Jagiellonami*

Do miejsc rozstawionych objawieniami i cudami pielgrzymowano od wieków. Możemy o tym przeczytać w wielu wybitnych dziełach polskiej literatury, m.in. w znanych strofach Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Najodważniejsi ośmielali się wędrować do sławnych sanktuariów nawet w okresie panowania systemu komunistycznego. Nie zapomniano takich nazw, jak: Latyczów, Berdyczów, Bar czy Ostra Brama. O ich religijnym i historycznym znaczeniu dowiadujemy się z licznych przekazów literackich i historycznych, a przede wszystkim o niezwykłej roli tych miejsc opowiadają żyjący na kresach najstarsi Polacy i jeszcze młodzi, którzy jako małe dzieci pielgrzymowali nocami, we dnie ukrywając się przed czujnym okiem komunistycznych władz.

Wiele jest na tamtych terenach wizerunków Matki Boskiej, Jezusa i świętych otoczonych wielkim kultem. Ozdabiane są kosztownymi nieraz sukienkami i koronami, obwieszane wotami. O żarliwej przed nimi modlitwie świadczą wytarte, a nawet wy-



żłobione kolanami klęczniki, a także ręcznie przepisane modlitwy i litanie.



Stanisław Wierzoń podczas licznych kresowych wędrowek sfotografował wiele katedr i sanktuariów. Na jego fotografiach znajdziemy nie tylko znane wszystkim święte miejsca, ale również katedry w Zytomierzu i Pińsku oraz mało znane sanktuaria, jak Łohiczyn i Trokiele.

Opolski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” we współpracy ze Stowarzyszeniem Nazareth Famille przygotował ekspozycję tych zdjęć w Paryżu z nadzieją, że upowszechni ona wiedzę o dziedzictwie kultury polskiej - utraconym przez Polaków po II wojnie światowej - i duchowości dawnych i obecnych

mieszkańców ziem tak często jeszcze nazywanych kresowymi.

*Krystyna Rostocka - prezes
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Oddział Opole*

Stowarzyszenie Nazareth Famille w Paryżu,
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” - Oddział Opole

ZAPRASZAJĄ NA WYSTAWĘ

KOŚCIOŁY I SANKTUARIA POLSKIE NA KRESACH
w obiektywie Stanisława Wierzonia
(Ukraina, Białoruś, Litwa).
Przybliżenie dorobku kulturowego i sakralnego
na dawnych ziemiach polskich.

Uroczyste otwarcie ekspozycji odbędzie się
12 marca 2005 o godz. 19.00
w salach domu PMK, 20, rue Marsoulan, Paris XII.

Wieczór inauguracyjny wzbogacony będzie występami
artystów scen opolskich, którzy zaprezentują
program poetycko-muzyczny.

Wstęp wolny.

Krystyna Orłowicz Sadowska - Nazareth Famille
Krystyna Rostocka - „Wspólnota Polska” - Opole



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

ZŁOTY FORT OU EURO FAIBLE?

C'est une question bien légitime que l'on peut se poser en observant le taux de change entre les deux monnaies. La devise européenne a franchi la barre psychologique des 4 zlotys en se fixant à 3,96 zlotys pour un euro, selon le taux moyen de la banque centrale polonaise NBP du 7 février.

Tous les économistes pensaient que cela n'arriverait jamais, mais c'est devenu une réalité le 3 février dernier. Ce jour-là, à la



naie. Il y a aussi des causes extérieures à caractère spéculatif. Le débat s'est engagé pour savoir quelles en seront les conséquences pour l'économie. Certains pensent que l'effet sera négatif et souhaitent l'intervention de la banque centrale tandis que d'autres pensent qu'à court terme il n'y a pas de danger et que tout dépendra de la durée du phénomène et de la limite qui sera atteinte. Là aussi les avis

surprise générale, l'euro est descendu sous le seuil des 4 zlotys en perdant 5 groszy en 24 heures. La monnaie européenne n'est pas la seule à avoir des faiblesses face à la devise polonaise. Le dollar ne se sent pas très bien non plus, il flirte avec les 3 zlotys, il est même passé en dessous au début de l'année. La livre sterling et le yen sont à la même enseigne, c'est la baisse depuis quelques temps. Le renforcement de la monnaie polonaise inquiète le ministère des Finances qui pense que cela peut avoir des répercussions négatives sur l'économie polonaise. Il y a actuellement une pression sur le zloty. Il intéresse les investisseurs étrangers qui en achètent volontiers. Les capitaux affluent en masse et renforcent la monnaie. Ce qui est vrai pour la Pologne est aussi vrai pour les autres pays d'Europe centrale. Ainsi, même si l'économie polonaise est en bonne santé, ce n'est pas la seule raison du renforcement de sa mon-



divergent. Certains pensent que l'euro ne devrait pas descendre en dessous de 3,92 zlotys mais d'autres estiment qu'il pourra descendre même jusqu'à 3,85. On peut débattre du phénomène à l'infini, mais il y a un principe incontestable: une monnaie forte allège le coût des importations mais elle n'est pas favorable à l'exportation car les produits vendus sur les marchés étrangers y sont automatiquement plus chers. Cela peut présager des difficultés pour les

petites entreprises qui n'ont pas les moyens de se défendre contre les variations des changes. Les grandes entreprises, surtout celles qui dépendent de groupes internationaux, sont moins menacées, mais elles verront leurs bénéfices diminuer et seront amenées à diminuer leurs coûts de production, donc en premier lieu à faire pression sur les coûts de main d'œuvre, ce qui est d'autant plus facile que le chômage est élevé, comme il l'est actuellement dans notre pays. Les salariés, devant la crainte de perdre leur emploi, se verront contraints d'accepter des conditions moins favorables. Le gouvernement attend un geste de la banque centrale qui peut agir sur les taux



d'intérêt et les rendre moins attractifs. Mais la solution à long terme, c'est l'entrée de la Pologne dans la zone euro, l'essentiel du commerce de notre pays se faisant avec les autres membres de l'Union européenne. L'avantage de la monnaie commune, c'est notamment d'être plus résistante à la spéculation et de faire disparaître les risques liés au change entre les devises car il n'y a plus à craindre de hausse ou de baisse des taux. En outre, les coûts liés au change, créés par l'acquisition d'une devise étrangère disparaissent, ce qui allège d'autant les coûts de production des entreprises et peut les rendre encore plus concurrentielles sur le marché intérieur européen. Sans parler des bénéfices pour les particuliers, notamment ceux qui voyagent, mais cela est une autre histoire.

EN BREF

□ Le ministère des Affaires étrangères a découvert que la version polonaise du traité constitutionnel européen comportait des fautes de traduction et des erreurs d'interprétation, ce qui signifie que la version signée et déposée à Rome n'est pas le reflet exact des originaux en français et en anglais. Une procédure de correction du texte a été engagée qui risque bien d'en retarder la ratification. A ce propos, Lech Wałęsa a critiqué la constitution européenne en disant qu'elle n'était pas bonne mais il souhaite tout de même son adoption pour pouvoir, par la suite, l'améliorer. Qu'en pensent les Polonais eux-mêmes? D'après les sondages, 60% d'entre eux sont favorables à son adoption.

□ Des travaux de rénovation sont en cours au pied du Château Royal de Varsovie, du côté de la Vistule. Les arcades dites de Kubicki, qui sont l'objet de ces travaux,

accueilleront des boutiques et un café. Il y aura des escaliers mécaniques qui mèneront directement au château. Les jardins royaux, tels qu'ils existaient avant la guerre, seront également recréés avec des fontaines et des allées. La partie supérieure du jardin qui se trouvera au-dessus des arcades, devrait être prête en mai, pour le sommet du Conseil de l'Europe qui réunira les dirigeants de 46 pays dans la capitale polonaise. La partie inférieure devrait être terminée un an plus tard.

□ Sondage Rzeczpospolita-PBS sur les présidentielles: c'est le professeur Zbigniew Religa (phot.) qui caracole en tête et qui a même dépassé l'épouse du président actuel. Au premier tour, il pourrait obtenir jusqu'à 27% des voix et au second battre son concurrent, quel qu'il soit. Mais le soutien populaire dont le cardiologue bénéficie n'est pas doublé d'une structure po-



litique forte. De ce fait, sa présidence pourrait s'en trouver affaiblie.



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Jakże błyskawicznie spełniły się moje noworoczne życzenia, które właśnie na tych łamach „GK” wyraziłem w dniu 1 stycznia 2005 roku. Przypomnę skromnie, że wszystkim aferzystom, a zwłaszcza politycznym sprzedawczykom życzyłem, aby znaleźli się szybko za kratkami.

No i proszę, już dwóch posłów i jednego wiceministra spraw wewnętrznych, sąd pod koniec stycznia br. skazał na 1.5, 2. i 3.5 roku. Ale to nie wszystko. Wkrótce na ławie oskarżonych, tak jak się to przytrafiło Sobotce, Długoszowi i Jagielle, (Boże, jakie piękne nazwiska) zasiądzie były komendant główny policji, niejaki Antoni Kowalczyk, generał, który właśnie jednemu z tych „dżentelmenów” przebywającemu częściej na Rozbrat w siedzibie SLD, niż w MSW, przekazał rankiem 25 marca 2003 roku, że wieczorem tegoż samego dnia w Starachowicach funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego będą chwycić groźnych gangsterów.

Cała trójka najpopularniejszych obecnie w Polsce „bohaterów”, właśnie w gmachu na Rozbrat, który zastępuje teraz dawny gmach KC, podzieliła się wzajemnie tą pilnie strzeżoną wiedzą operacyjną policji, licząc widocznie, że w siedzibie SLD nie ma podsłuchów i jest tam najbezpieczniej w Warszawie. Błąd. Stamtąd poseł Długosz natychmiast zadzwonił do starosty powiatowego w Starachowicach i przekazał mu tę cenną wiadomość, a ten z kolei ostrzegł telefonem komórkowym miejscowych, zaprzyjaźnionych gangsterów, żeby mieli się na baczności i do wieczora pozbyli wszelkich podejrzanych dowodów, albo sami w ogóle w tym fatalnym dniu zniknęli gdzieś w ciemnościach nocy. Prowincjonalni gangsterzy byli zbyt rozbestwieni, zdemoralizowani i pewni siebie. Nie posłuchali lokalnego prominenta, ale na wszelki wypadek zaopatrzyli się w broń. Na szczęście funkcjonariusze CBS okazali się świetnymi fachowcami i tylko dzięki temu żaden z nich podczas tej operacji nie zginął, ani nie odniósł większej rany.

Tak więc niebawem, jak się wyrok uprawomocni, to z ulicy Wiejskiej i Rozbrat, kolejni wybrańcy narodu trafią na Smutną, gdzie spotkają się, być może w zbiorowej celi - gdyż coraz ciasniej robi się w tym przybytku - z posłem Pęczakiem i prezydentami niektórych miast, w tym nomen omen, z prezydentem Piotrkowa Trybunalskiego, w którym to grodzie w wiekach średnich znajdował się najwyższy polski trybunał.

Nie wiem, czy się z tego powodu cieszyć czy smuć, że coraz więcej posłów, polityków, dygnitarzy partyjnych i nowonarodzonych biznesmenów, którzy łamią prawo, notorycznie jest ujawnianych i staje przed wymiarem sprawiedliwości, przeżywającym swoisty renesans. Może i kiedyś służba zdrowia się odrodzi, tak jak się to dzieje dziś w sądownictwie i proku-

raturze, gdzie młodzi ludzie zastępujący emerytów z PRL, coraz dosłowniej traktują starą sentencję: prawo niechaj prawo znaczy. Do tej pory jedynym lekarzem chirurgiem, który uchodzi za tego, co nie bierze łąpówek przed rozpoczęciem operacji jest doktor Zbigniew Religa. Możliwe, że za swą uczciwość zostanie wybrany prezydentem Polski. A może i dlatego, że nie jest członkiem SLD. Niestety lista korupcyjnych skandali i przekrętów, które ciążyą w szczególności na politykach SLD, praktycznie nie ma końca. Gdybym chciał tu wymienić nazwiska wszystkich poskomunistycznych aferzystów, zabrakłoby miejsca w tym zacnym i czcigodnym tygodniku.

Co zrobić, by w końcu zatrzymać tę lawinę przestępczości, przeważnie zorganizowanej? Karać bez żadnego miłosierdzia, powiadają moi rodacy zmęczeni i zestresowani tym zjawiskiem, które wszystkich poraża od rana do wieczora. Właściwie Polacy teraz codziennie dowiadują się o wykryciu jakiejś grupy przestępczej, sitty lub koterii. I dlatego też naprawdę wszyscy marzą o tym, aby politycy winni afer i przekrętów, zwłaszcza podczas prywatyzacji dużych przedsiębiorstw, codziennie trafiali za kratki. Ja tu niczego nie odkrywam, nikogo nie podpuszczam, nie judzę przeciwko niewinnym, przekazuję tylko beznamiętnie opinie ludzi zmęczonych butą i zdenerwowanych bezcelnością przestępców wszelkiej maści, od włamywaczy i płatnych zabójców, po polityków najwyższego szczebla, grabiących bezkarnie cały majątek narodowy.

Warto jednak zadać sobie pytanie, dlaczego w tej aferze zbiorowego zawłaszczania przez jednostki wywodzące się z ugrupowań lewicowych, tego co mamy w Polsce najbardziej cenne i wartościowe, oni nie mają żadnych oporów moralnych? Otóż odpowiedź jest niesłychanie prosta, „oni” zatracili w minionym systemie, w którym sprawowali władzę absolutną, ocenę podstawowych wartości. Nie odróżniają dobra od zła, naprawdę! Ci ludzie nie uświadamiają sobie wysokiej społecznej szkodliwości swych czynów. Oskarżeni w aferze starachowickiej i innych aferach penetrowanych przez sejmowe komisje śledcze, są przekonani, tak jak i ich kumple partyjni, że dzieje im się krzywda, że są ofiarami politycznego odwetu, zemsty, rewanżu i autentycznie czują się niewinni. Oni nabyli, jako aparatczycy komuny, mentalność mafijną, gdzie solidarność i lojalność wobec towarzyszy jest czynem honorowym. Gdyby nie zadzwonili, nie ostrzegli swych koleśków, to by było świń-

stwo, zasługujące na najwyższą pogardę. Oto wypowiedzi najwyższych przywódców SLD, którzy uparcie bronią swych kompanów skazanych za dostarczenie bossowi mafii w Starachowicach tajnych informacji, pochodzących od komendanta głównego policji.

Józef Oleksy: „Współczuję skazanym. Wierzę Sobotce”.

Marek Dyduch: „Wierzę w niewinność Sobotki. Wyrok jest zbyt surowy”.

Krzysztof Janik: „Nie wierzę w winę Sobotki”.

Dziewulski: „Sąd poszedł na łatwiznę”.

Makowski: „Sobotko był i jest bardzo koleżeńskim człowiekiem”.

Nie da się ukryć, liderzy SLD są rzeczywiście głęboko przekonani, że sąd bardzo skrzywdził ich towarzyszy. Ja ich doskonale rozumiem, w PRL, w którym wykształciła się ich mentalność, żaden człowiek władzy nie odpowiadał za przestępstwa kryminalne, najwyżej za niezbyt doskonałą realizację uchwał KC, KW i KP. Niestety w demokracji istnieje taka reguła, że kto ma większą władzę, ponosi też surowszą odpowiedzialność. Ci ludzie do tego nie dorośli i w demokracji czują się fatalnie. I wątpię, żeby się kiedyś zmienili. To jest po prostu dla nich za trudne. Można im nawet współczuć, ale w najbliższych wyborach głosu na nich nie warto oddawać.

z księgi aforyzmów

Potrzeba dwóch lat,
aby nauczyć się mówić;
pięćdziesięciu,
aby nauczyć się milczeć. „
(Ernest Hemingway)

Drzewo nie smagane wichrem
rzadko wyrasta silne i zdrowe.”
(Seneka Młodszy)

Pamięć może być rajem,
z którego nie można nas wygnać,
a może być piekłem,
z którego nie można uciec.”
(John L. Spalding)

Podziwiać należy wielkie czyny,
a nie wielkie słowa.”
(Demokryt)

Trzy rzeczy pozostały z raju:
gwiazdy, kwiaty i oczy dziecka.”
(Dante Alighieri)

Umieć żyć to najrzadziej spotykana
rzecz na świecie.
Większość ludzi tylko egzystuje.
(Oscar Wilde)

To, co mało kosztuje,
mało jest cenione.
(Miguel de Cervantes Saavedra)

listy do Marii-Teresy

Droga Pani,

Na ogół piszą do Pani kobiety, niech więc ja będę wyjątkiem. A więc po męsku: krótko i rzeczowo. Mieszkam we Francji od 25 lat. Udało mi się. Nie powiem w jakiej dziedzinie, gdyż chodzi mi o dyskrecję, aby nikt sobie nie skojarzył, że chodzi o mnie. W każdym razie, dzięki mej ciężkiej pracy oraz pracy mojej żony - Francuzki - mamy ładny dom pod Paryżem (150 km od miasta) oraz Mercedesa. Niestety, nie mamy dzieci. Dosty często jeżdżę do Polski. Rodzice, a szczególnie jedna z moich siostr (mam czworo rodzeństwa) stale narzeka. Ona ciągle uważa, że za mało pomagam rodzinie w kraju. Od wielu lat bardzo pomagam rodzicom, uważając to za mój święty obowiązek, zdając sobie sprawę z tego, że moje rodzeństwo w Polsce ma mniejsze możliwości, choć wcale nie wiecie im się źle. Ostatnio moja siostra, ta, która ciągle uważa, że powinienem łączyć na ich dzieci, bo nie mam własnych, wymyśliła sobie, że powinienem siostrzenicy, czyli jej córce kupić dobry samochód, bo ma męża mało zaradnego. A rodzice przebąkują, że muszą zmienić mieszkanie, bo matka ma trudności z wchodzeniem na czwarte piętro - ostatnio zażądali, abym im pożyczyl 50 tys. euro.

Niby „pożyczyl”, bo jak dotąd żadna pożyczka nie została zwrócona, a było ich bardzo dużo. Te żądania złoszczą moją żonę, jest to osoba bardzo oszczędna, a poza tym nie potrafi jej wytłumaczyć mentalności niektórych Polaków, którzy uważają, że jeżeli ktoś ciężką pracą do czegoś doszedł, to powinien się dzielić z rodziną bliższą i dalszą w kraju. Tu, we francuskich rodzinach, nie ma takiego zwyczaju. Mam tu, we Francji, ciotkę, która ciągle nalega, abym pomagał rodzinie w kraju, choć sama - jak wiem - nie ma potrzeby dzielenia się swoimi dobrami z rodziną w kraju. Ciotka tak argumentuje: Czerwony okradał twych dziadków, maltretował ich jako kulaków (115 ha ziemi) na Mazowszu, tobie się udało, zrób coś dla swoich, spełnij ich marzenie. Rodzinie od lat pomagam, ale ostatnie żądania strasznie mnie zirytowały, uważam to za nachalność i przesadę.

Co Pani mi radzi? Czy ulec im - krzywdząc w ten sposób żonę, której miałem kupić wymarzoną „daczę”, jak się mówi w Polsce w Tureni.

Na marginesie dodam, że nasz majątek z żoną jest wspólny i ona wykazała już wiele dobrej woli pozwalając mi na ciągle wysyłanie pieniędzy rodzinie w kraju, prawie na każde życzenie. Ale myślę, że sprawy zaszły naprawdę za daleko..

Jakub

Szanowny Panie Jakubie.

Jest to problem dość delikatny, aby można było zabrać na ten temat głos komuś z zewnątrz rodziny. Każda rodzina ma swoje zwyczaje, powinności i obowiązki. Myślę, że postąpi Pan zgodnie ze swoim sumieniem. Ale - jak Pan wspomniał - jest to wspólny majątek Pana i żony, i sam właściwie Pan nie może podejmować żadnych zobowiązań. Oczywiście pomoc Rodzicom nie podlega kwestii, ale samochód dla młodych ludzi, uważam za lekką przesadę. Młodzi, którzy dochodzą do dóbr materialnych w wyniku własnej aktywności zawodowej bardziej to cenią, a także jest z tego dużo satysfakcji. Gdyby chodziło o lekarstwa, leczenie itp., to co innego. Wygląda na to, że rodzina nie bardzo zdaje sobie sprawę, że tu też nic nie przychodzi samo i za darmo, wszystko jest wynikiem ciężkiej pracy, a czasami i wyrzeczeń. Oczywiście słabym trzeba pomagać (np. Rodzicom), ale młodych należy raczej mobilizować do samodzielnych wysiłku i do pracy, inaczej zabije się w nich inicjatywę, wiarę we własne siły i poczucie odpowiedzialności za swój los. Ale oczywiście ostateczne decyzje i ocena sytuacji należą do Pana i pańskiej Żony.

Maria Teresa Lui



Polska - Francja - świat

Anna Rzczycka-Dyndał

Do 12 marca, w dwóch salach paryskiego ratusza, czynna jest wystawa „Ostatni świadkowie”, zorganizowana przez merostwo francuskiej stolicy we współpracy z Memoriałem Shoah w ramach obchodów 60-rocznicy wyzwolenia hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau.

Wystawa opracowana przez francuską artystkę urodzoną na Litwie Esther Shalev-Gez, powstała w oparciu o świadectwa 60 osób, które przeżyły Zagładę i które mieszkają obecnie w Paryżu i okręgu paryskim. Duże portrety fotograficzne 16 z nich umieszczone zostały w pierwszej sali, zaraz przy wejściu. Pod każdym z portretów, widnieje krótki cytat z wojennego świadectwa sportretowanej osoby. Wszystkie świadectwa, w wersji integralnej obejmującej od godziny do 5 godzin wspomnień w formie wywiadu, znajdujemy w nagraniu DVD w drugiej sali, zwanej „salą arrasów” - instalacje z czytnikami DVD i słuchawkami dla zwiedzających rozmieszczone zostały na podłużnych stołach. Obok stanowiska z czytnikiem, widnieje imię i nazwisko osoby, składającej świadectwo. Każdy ze świadków mówi najpierw o swym życiu przed wojną, następnie o deportacji i obozie, w dalszej kolejności o okresie powojennym, a na zakończenie o dniu dzisiejszym. Jednocześnie, na 3 dużych ekranach, wyświetlany jest bardzo poruszający film bez słów, złożony ze zbliżeń twarzy świadków, w momencie kiedy przeprowadzany był z nimi wywiad - film uchwytuje momenty refleksji, skupienia,

ciszy, napięcia, poszukiwania w pamięci. Uzupełnieniem instalacji wideo jest prezentacja europejskich książek na temat obozów koncentracyjnych - ważne miejsce w tej prezentacji zajmują książki w języku polskim.

Od chwili wyzwolenia niemieckich obozów koncentracyjnych minęło 60 lat. Ci więźniowie, którzy je przeżyli, a było ich 30 tysięcy - jeśli dożyli do dnia dzisiejszego - mają ponad 75 lat. Są ostatnimi świadkami nazistowskiego totalitaryzmu, który pochłonął 6 milionów istnień ludzkich. Tylko w Auschwitz, który począwszy od wiosny 1942 roku stał się gigantyczną fabryką śmierci, zginęło od 1,5 do dwóch milionów ludzi, w tym przeszło milion sto tysięcy Żydów ze wszystkich krajów okupowanej Europy, 85 tysięcy Polaków, 20 tysięcy Cyganów, 15 tysięcy obywateli Związku Radzieckiego i 12 tysięcy osób innej narodowości.

Z Francji do obozów koncentracyjnych, głównie do Auschwitz, deportowano 76 tysięcy Żydów - przede wszystkim pochodzących z zagranicy, w tym w pierwszym rządzie z Polski i innych krajów Europy Środkowej. Nazistowskie władze okupa-

cyjne z pomocą rządu w Vichy zorganizowały 3 wielkie łapanki - w maju, sierpniu i grudniu 1941 roku. Pojmone osoby umieszczone zostały w obozach w Pithiviers, Beaune-la-Rolande i Compiègne, a następnie wywiezione. Pierwszy konwój wyjechał z Francji 27 marca 1942. Ostatni 22 sierpnia 1944 roku. Tylko 2500 deportowanych przeżyło. Kiedy w 1945 roku wrócili do Francji - wychudzeni do ostateczności i wycieńczeni - nie byli w stanie mówić. Potem stwierdzili, że nikt ich nie chce słuchać - ich historia przeskadzała, była dla Francji i Francuzów wyrzutem sumienia, który przez długi czas starano się stłumić, ukryć, zatuszować. Dopiero w 1995 roku, prezydent Francji uznał oficjalnie odpowiedzialność państwa francuskiego za prześladowania i deportacje Żydów w czasie wojny. W ostatnich latach, byłym więźniom obozów koncentracyjnych wywiezionym z Francji, łatwiej jest opowiadać o tym, co wycierpieli. Wielu z nich odwiedza szkoły, by mówić czym była wywózka i egzystencja w obozie: praca ponad siły, głód, choroby, chłód, ciągle poniżenie, tortury, codzienny kontakt ze śmiercią, dymy unoszące się z krematoriów. Wśród 60 świadków, których historię prezentuje nam merostwo Paryża, wielu jest także takich, którzy towarzyszą młodzieży w podróżach do Oświęcimia. Są też tacy, którzy postanowili, że nigdy więcej tam nie powrócą. Posłuchajmy tego co mówią, posłuchajmy ich wielkiej przestrogi dla świata i ludzkości.



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ Ojciec Alfons Rzeźniczek, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej mieszkający w Vaudricourt przekazał w styczniu br. w darze dla muzeum w Szamotulach kolejnych 35 obrazów. Już wcześniej, bo w 1996 podarował temu muzeum ponad 100 dzieł sztuki malarzkiej, które kolekcjonował od lat. Były to głównie prace polskich artystów tworzących we Francji i Belgii, a wśród nich ok. 60 obrazów malarza, aktora i poety Romulada Malkowskiego tworzącego na emigracji od 1958 roku. Odrębny zbiór stanowiły obrazy realistyczne malarzy francuskich, belgijskich i niemieckich. W lipcu 2002 r. zorganizowano wystawę tych prac pt. „Moje życie” w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach.

□ Na ścianie jednej z sal gmachu Biblioteki Narodowej w Wersalu (nad drzwiami biblioteki królewskiej) namalowany jest widok Warszawy z połowy XVII wieku. Autorem malowidła jest Ludwik Mikołaj van Blarenbergh. Widok jest z roku 1770, lecz artysta malował go z miniatury wykonanej 100 lat wcześniej.

POLSKA

□ Światowa Rada Badań nad Polonią zaprasza na IV Europejski Kongres Dialogu i Uniwersalizmu, który odbędzie się w dniach 26-31 lipca br. na Uniwersytecie Warszawskim. Między innymi przygotowywane są sesje na temat: [I] Dziedzictwa Powstania Warszawskiego i jego wzrastającego znaczenia międzynarodowego; [II] Klęski militarnej i politycznej Powstania Warszawskiego i Armii Krajowej; [III] Współtworzenia polskości uniwersalistycznej. Szczegółowe informacje dotyczące uczestnictwa w Kongresie podane są na stronie internetowej www.dialogi.net

WŁOCHY

□ Błyskotliwą karierę sportową robi nasza rodaczka mieszkająca we Włoszech Olga Brześcińska-Riccio (ur. 1981 w Lublinie), studentka III roku studiów medycznych w Genui.

W latach 1995-1997 uprawiała gimnastykę artystyczną w La Spezia i w tej dyscyplinie zajęła w 1997 III miejsce na Ogólnokrajowych Mistrzostwach Gimnastyki Artystycznej oraz III miejsce na Meetingu Francja-Włochy. W szkole średniej uprawia biegi. W 1997 osiągnął najlepszy wynik na 100m



zostaje wybrana z okręgu La Spezia do udziału w wielkiej manifestacji sportowej „Golden Gala” w Rzymie. W 1998 na Ogólnokrajowych Mistrzostwach Szkolnych zdobywa ze swoją ekipą I miejsce w sztafecie 4x100m. W tym samym roku zostaje przyjęta do włoskiej Federacji Sportowej Lekkiej Atletyki i zaczyna treningi skoku o tyczce w Klubie Sportowym w Sarzana, rezygnując definitywnie z gimnastyki artystycznej. W 1998 pierwsze zawody w skoku o tyczce przynoszą jej pierwszy sukces, gdyż zdobywa I miejsce (w kategorii adeptów) na Mistrzostwach Regionalnych w Genui, ustanawiając rekord regionu i zdobywając tytuł Mistrza Ligurii. Te tytuły należą do niej również w 1999 i 2000 roku. W 2001 przechodzi do Sportowego Klubu Uniwersyteckiego w Genui. Na Mistrzostwach Regionalnych w Genui klasyfikuje się na pierwszym miejscu w biegu na 100m i w skoku o tyczce zatrzymuje tytuł Mistrza Ligurii. Na Włoskich Mistrzostwach Młodzieżowych w Lucca zajmuje II miejsce w skoku o tyczce. W 2002 ustanawia swój rekord w skoku o tyczce (3,60m) i zdobywa II miejsce w Klubowych Mistrzostwach Włoch w Mediolanie. Najwięcej satysfakcji przynosi jej rok 2004. Na Mistrzostwach Włoch Absolutnych Indoor w Genui wśród gwiazd włoskiej atletyki kwalifikuje się na VI miejscu w skoku o tyczce. Na Regionalnych Mistrzostwach Indoor w Genui zajmuje I miejsce i ustanawia nowy rekord (3,80m). Zdobywa również tytuł Uniwersyteckiej Mistrzyni Włoch w skoku o tyczce. Na Mistrzostwach Regionalnych w Genui pobija swój dotychczasowy rekord i wynikiem 3,90 zdobywa tytuł Mistrzyni Ligurii. Ostatnie zawody w sezonie 2004 to Indywidualne Mistrzostwa Włoch, gdzie w skoku o tyczce wynikiem 3,95m zajmuje II miejsce zdobywając srebrny metal i tytuł wicemistrzyni Włoch.

SZWAJCARIA

□ W br. przypada 90 rocznica założenia w Szwajcarii Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie (zwanej Agencją Lozańską), której zadaniem było informowanie o Polsce prasy w Europie i Stanach Zjednoczonych oraz pozyskiwanie państw koalicyjnych dla sprawy odbudowy Polski. Agencja powstała z inicjatywy Erazma Piltza.

WŁOCHY

□ W latach 1949-1999 we Włoszech wydawany był, najpierw jako dwumiesięcznik a od 1955 jako kwartalnik, „Duszpasterz Polski Zagranicą”. Jego powstanie zainicjowano podczas Konferencji Księża Rektorów Polskich Misji. Kolejnymi redaktorami byli: abp Józef Gawlina, bp Władysław Rubin (późniejszy kardynał) i abp Szczepan Wesoły. To czasopismo prze-

znaczono dla duchowieństwa polskiego za granicą publikowało materiały z zakresu teologii, liturgii i katechetyki dostosowane do potrzeb duszpasterstwa polskiego na emigracji. Od 1956 wydawano też suplement „Dział Kaznodziejski”. Ogółem wydano 213 numerów.

USA

□ Od ponad pół wieku w USA wydawane jest przez Związek Podhalan w Północnej Ameryce pismo „Tatrzański Orzeł”, infor-



mujące zarówno o działalności Związku w Stanach Zjednoczonych jak i o ruchu podhalańskim w Polsce.

CHINY

□ W br. przypada 395 rocznica urodzin Jana Mikołaja Smoguleckiego, jezuita, misjonarza, matematyka i astronoma, urodzonego w 1610 w Krakowie. Kształcił się w szkole jezuickiej w Braniewie i Akademii Lubrańskiego w Poznaniu. Studiował matematykę i astronomię we Fryburgu 1625-1626, nauki filozoficzne w Collegium Romanum w Rzymie 1627-1629, gdzie uzyskał tytuł doktora oraz, od 1629, prawo na uniwersytecie w Padwie. Po powrocie w 1631 do Polski został dworzaninem królewskim. W 1636 został starostą nakielskim. Tegoż roku wstąpił do zakonu jezuitów w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął w Rzymie, gdzie studiował teologię w latach 1640-1642. W 1644, przez Portugalię, wyruszył w podróż morską na Daleki Wschód. Prowadził działalność misyjną początkowo w Batawii (ob. Jakarta) na Jawie, a od 1646 w Chinach (m.in. w Kiang-nan, Hangchow, Nankinie, Kantonie). Wówczas przybrał nazwisko chińskie Mo Ni-co. W 1653 otrzymał w Pekinie od cesarza Szi-tsu żelazny list pozwalający na podróżowanie bez przeszkód. Oprócz działalności duszpasterskiej wykładał matematykę i astronomię przyczyniając się w istotny sposób do przyswojenia tamtejszym uczonym osiągnięć nauki zachodniej w tych dziedzinach. Autor: *Sol illustratus ac propugnatus...* (Friburgi Brisgoviae 1626); podczas pobytu w Chinach miał wydać rozprawę *Mappa mundi elliptica*. Zmarł 17 września 1656 w Czaoking-fou (Chiny).

HOLANDIA

□ W sobotę 29 stycznia br. w nadmorskim kurorcie Noordwijk pod Hagą, odbył się po raz trzynasty Polski Bal Karnawałowy zorganizowany przez Stowarzyszenie Ekspertów Polskich. Podczas balu wręczono dyplom „Honorowego Przyjaciela Polonii Minionego Roku”. Został nim 28 letni Holender Geertjan Lassche, dziennikarz telewizji publicznej.



Prawo na co dzień

Kumulacja okresów pracy w celu uzyskania świadczenia emerytalnego

Rafał Ryszka

W 1982 roku po wyjściu z więzienia (to się nazywało „internowaniem”) poprosiłem Konsulat Francji w Krakowie o wizę na stały pobyt we Francji. W 1982 roku otrzymałem visa d'établissement. Jestem z zawodu kierowcą i przepracowałem jako kierowca 20 lat we Francji. Chciałem przejść na emeryturę dla kierowców wiek 55 lat i 25 lat pracy, tak jak to zrobiło wielu moich kolegów Francuzów. Mój problem polega na tym, że Francja nie chce zaliczyć lat pracy w Polsce. Czy fakt otrzymania visa d'établissement nie jest równoznaczny z przejściem przez rząd francuski wszystkich moich problemów i potraktowaniem mnie jak rodowitego Francuza? Od 15 lat mam obywatelstwo francuskie. Z czym wiąże się otrzymanie visa d'établissement?

Fakt otrzymania przez naszego Czytelnika visa d'établissement nie jest równoznaczny z - jak pisze Czytelnik - „przejściem przez rząd francuski wszystkich moich problemów i potraktowaniem mnie jak rodowitego Francuza”. Fakt otrzymania visa d'établissement uprawnia naszego Czytelnika do prawa pobytu we Francji i do podjęcia działalności gospodarczej. Prawo pobytu określone przez wizę nie jest ostateczne i powinno zostać uregulowane przez kartę pobytu (*carte de séjour*). Zasadniczo wizę wydaje się, w zależności od celu wjazdu i pobytu. Wiza wjazdowa uprawnia do zamieszkania w państwie przyjmującym na czas oznaczony, na osiedlenie się czy też na podejmowanie pracy. Wiza może być również wydana w celu naukowym, szkoleniowym, dydaktycznym - z wyłączeniem możliwości wykonywania pracy. Aktualne prawo francuskie nie przewiduje visa d'établissement dla cudzoziemców. Obecnie wystawiane są visa de court séjour, visa de long séjour, visa de circulation, visa de transit aéroportuaire i visa pour les étudiants étrangers. Obecnie Polacy, aby móc wjechać na teren Francji nie są zobowiązani do sta-

rania się o jakąkolwiek z wyżej wymienionych wiz.

Zasadnicza zmiana sytuacji prawnej Czytelnika nastąpiła w momencie otrzymania przez niego obywatelstwa francuskiego, gdyż od tego momentu państwo francuskie powinno traktować naszego Czytelnika jak „rodowitego Francuza”, a dokładniej jak precyzuje to art. 22 francuskiego kodeksu cywilnego „Osoba, która nabyła obywatelstwo francuskie korzysta z wszelkich praw i jest zobowiązana do respektowania wszelkich zobowiązań wynikających z tego obywatelstwa od momentu jego uzyskania”.

Jeśli chodzi zaś, o uzyskanie świadczenia emerytalnego przez naszego Czytelnika, rozwiązanie problemu nie tkwi w uprawnieniach przyznawanych przez visa d'établissement. Kluczowy problem stanowi kwalifikacja prawna świadczenia emerytalnego przyznawanego kierowcom. Jeśli świadczenie to jest kwalifikowane jako świadczenie przedemerytalne (*préretaire*), lokalna kasa ubezpieczeń społecznych, do której należy Czytelnik może odmówić zaliczenia okresów przepracowanych w Polsce, ponieważ świadczenia przedeme-

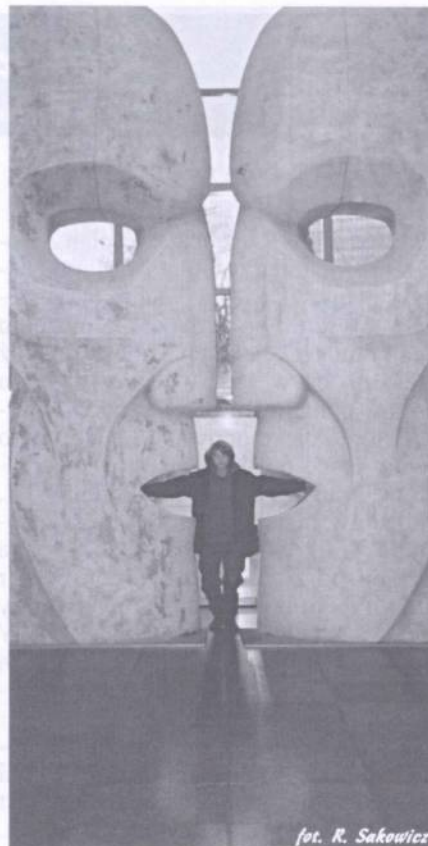


foto. R. Sakowicz

rytalne nie podlegają uregulowaniom prawa europejskiego.

Natomiast, jeśli świadczenie to jest kwalifikowane jako świadczenie emerytalne (*retraite*), to zgodnie z rozporządzeniem EWG nr 1408 z 1971 roku okresy przepracowane w Polsce powinny zostać zaliczone do okresu pracy. Nie gra tutaj roli visa d'établissement, czy fakt uzyskania obywatelstwa francuskiego. Aby przekonać się jak kwalifikowane jest to świadczenie, Czytelnik powinien odwołać się od negatywnej decyzji organu, który odrzucił jego prośbę, powołując się na uregulowania europejskie, które pozwalają mu na kumulację okresów pracy w Polsce i we Francji.



O czym piszą inni

Prasoznawca

Niepokój całego chrześcijańskiego świata o stan zdrowia Ojca Świętego, ukazał jak wielką troską obejmują i jak wielkie znaczenie społeczeństwa i narody przywiązują do Jego Osoby. Nawet w czasie choroby Papież nie przestawał pracować. Właśnie dobiegają końca prace nad nową książką Jana Pawła II. Ma się ukazać w marcu br. i nosi tytuł „Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci”. Watykański rzecznik prasowy Joaguin Navarro-Valls ujawnił, że książka liczyć będzie 140 stron, jest zbiorem refleksji zainspirowanych rozmowami, jakie latem 1993 roku Papież prowadził z księdzem Józefem Tischnerem i profesorem Krzysztofem Michalskim. Polski „Newsweek” (6 lutego) podaje:

Fragment rozpowszechniony przez wydawcę - włoski koncern medialny Rizzoli - sugerował, że autor uważa komunizm za „mniejsze zło” niż nazizm, a ideologię komunistyczną uznaje za element, który w dziejach Europy i świata był „w jakimś sensie konieczny”. (Był to fragment wyrwany z kontekstu - Prasoznaw-

ca). Ożywione dyskusje w środowisku watykańskim korespondentów wzbudziła również ujawniona w drugiej połowie stycznia wiadomość, że papież pisze o zamachu na swoje życie. Swoje honoraria Jan Paweł II przeznacza na cele charytatywne, m.in. na odbudowę kościołów - zarówno katolickich, jak i prawosławnych - w Bośni-Hercegowinie i Chorwacji, czy budowę ośrodka dla dzieci w Ruandzie. Treść książki odbiega od rozmów z 1993 roku i „idzie w zupełnie innym kierunku”. W Polsce papieską książkę wyda krakowski Znak. Oficjalną promocję przewidziano na 14 marca, ma w niej uczestniczyć Joaguin Navarro-Valls.

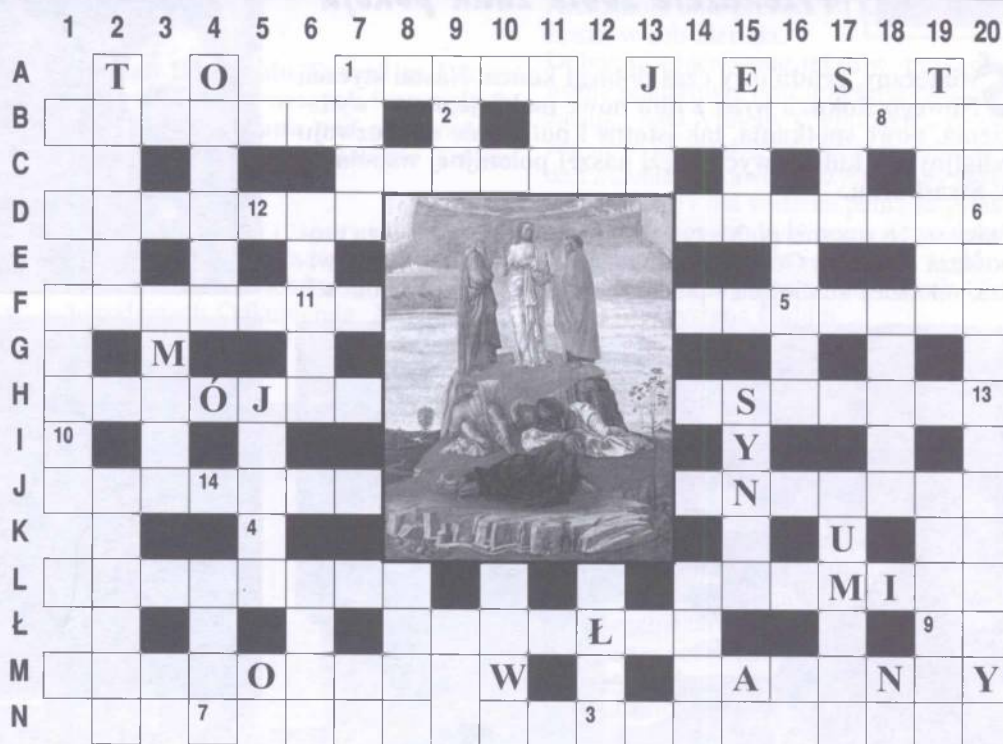
W dalszym ciągu w mediach tradycyjnych i elektronicznych toczy się gorąca dyskusja wokół tzw. Listy Wildsteina. Pozytywną stroną jej ujawnienia jest niewątpliwie decyzja Instytutu Pamięci Narodowej o przyspieszeniu w rozpatrywaniu wniosków pokrzywdzonych. Nie brak działań nie mających wiele wspólnego z lustracją a związane są one z wymieszaniem nazwisk „kapusiów” z osobami inwigilowanymi przez bezpiekę. „Tygodnik Powszechny” (6 lutego) pisze:

Znawcy przedmiotu wiedzą, że fakt znalezienia się w indeksie zasobów o niczym nie świadczy, lecz w szerokim odbiorze może stawiać człowieka co najmniej w stan podejrzenia. I nie ma znaczenia, czy był to „kandydat” na TW, który się złamać nie

Poziomo: **A-7.** Syn Boży; **B-1.** Flaga na okręcie wojennym; **B-13.** Odmiana (wysokogatunkowa) węgla kamiennego; **C-7.** Stolica katolików; **D-1.** Pysk drapieżnego zwierza; **D-14.** Potocznie: znaczna suma pieniędzy, gotówka, majątek; **F-1.** Dawniej: kwatery wynajmowana przez ucznia lub studenta; **F-14.** Drapieżny ssak z rodziny lasicowatych (zoologiczny *gulo gulo*); **H-1.** Morderca; **H-14.** Kończą okres karnawałowy; **J-1.** Podlega przemianie (metabolizmowi); **J-14.** Przerwa między aktami przedstawienia teatralnego; **L-1.** Lumbago (jak rana od kuli); **L-14.** Sekta religijna gnostyków głosząca powrót do stanu rajskiej niewinności (skojarz z imieniem pracownika rodu ludzkiego); **L-8.** Ktoś bardzo dobry, łagodny, szlachetny („stróżek”); **M-1.** Materiał wybuchowy stosowany w górnictwie; **M-14.** Pieniądze z Jezusowych przypowieści; **N-10.** Rozpustna uczta pijacka.

Pionowo: **1-F.** Baśniowy skarbiec 40-stu rycerzy; **2-A.** Maść konia; **2-J.** Przyjemny zapach; **3-F.** Krużganek klasztorny; **4-A.** Charakterystyczna właściwość roztworu; **4-L.** Nietykalna świętość; **5-H.** Członek komisji sędziowskiej; **6-D.** Długouchy szarak; **6-L.** Strefa; **7-A.** Rzeczywistość (jak indonezyjska wyspa); **8-L.** Naszyta na dziurę w ubraniu; **9-A.** Znana rozgłośnia radiowa; **10-L.** Napój z pianką (nie nadużywać!); **11-A.** „Szkopuł” w drewnie; **12-L.** Narzędzie rolnicze; **13-A.** Umiłowany Uczeń Jezusa - autor jednej z Ewangelii; **14-L.** Sądowe dokumenty; **15-A.** Wulkan na Sycylii; **15-H.** Zjazd duchowieństwa w Kościele katolickim; **16-D.** Wiatr równikowy; **17-A.** Hinduski strój kobiecy jaki nosiła Matka Teresa z Kalkuty; **17-J.** Drążek sterowy na jachcie; **18-F.** Maryja z Nazaretu dla Jezusa; **19-A.** Długa i nudna przemowa; **19-J.** Dawniej: pomoc kuchenna; **20-F.** Roślina ozdobna.

Krzyżówka z cytatem z Ewangelii wg św. Mateusza - proponuje Maryla Dziwniel -



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia!

(Redakcja)

dał, osoba inwigilowana, czy rzeczywisty TW. Bez kompletnego zbadania zawartości każdej teczki niczego powiedzieć nie można, czasem zresztą i zbadanie jej nie daje wiedzy pewnej i kompletnej. Jeśli protestujemy przeciwko takim pomysłom, jak Wildsteina, to nie znaczy, że protestujemy przeciw lustracji w ogóle, ale przeciw wyrządzeniu moralnej krzywdy ludziom Bogu ducha winnym.

Jak podaje prasa codzienna z 4 lutego, oddziały IPN w całym kraju znalazły się w stanie oblężenia, w Warszawie tylko jednego dnia ustawiła się kolejka 300-osobowa. Wg „Rzeczpospolitej” (4 lutego):

Każdy, kto znalazł się na opublikowanej w Internecie liście IPN imię i nazwisko zbierze ze swoimi, może złożyć wniosek o sprawdzenie czy przysługuje mu status osoby pokrzywdzonej. Status pokrzywdzonego i prawo do przejrzenia swoich akt przysługuje osobom inwigilowanym przez służby specjalne PRL, jeśli w archiwach IPN zachowały się związane z tym dokumenty. Na odmowną decyzję prezesa IPN (która może oznaczać, że w archiwach nie znaleziono świadectw prześladowania) można wnieść skargę do sądu administracyjnego. Za tajnego współpracownika aparat bezpieczeństwa PRL uznawał taką osobę, która podpisała zgodę na współpracę oraz zobowiązanie do zachowania tajemnicy, przyjęła pseudonim i pouczenie o sposobach zachowania tajemnicy faktu współpracy. Podpisanie np. przez osobę przesłuchiwaną zobowiązania o tajemnicy treści przesłuchania, lub przez obywatela starającego się o paszport obywatela, że podczas pobytu za granicą będzie unikał kontaktów z „wrogami Polski Ludowej”, a gdyby do takich kontaktów doszło, poinformuje o tym władze po powrocie do kraju, nie mogą być podstawą do uznania takiej osoby za tajnego współpracownika służb specjalnych PRL.

Nadto polecamy lekturę „Karty”, która zamieszcza dokumenty dotyczące naszej, tak dramatycznej przeszłości. W nr 43 znajdujemy między innymi zapis rozmowy premiera Stanisława Mikołajczyka ze Stalinem, która odbyła się w dniach, gdy w Warszawie wybuchło powstanie. Oto jak Stalin przekonywał polskiego premiera o „jedynie słusznej” drodze, jaką powinni pójść Polacy. Już wkrótce przeciwników tej „drogi do raju” mordował, zsyłał na Sybir, posyłał do więzień. Stalin mówił premierowi Mikołajczykowi:

Odwoływanie się do starych autorytetów nie ma sensu. Polska przez cztery lata (okupacji) stała się bardziej lewicowa. Trzeba się liczyć z nowymi autorytetami. On, tow. Stalin, mógłby dać przykład Armii Czerwonej, na której wyrosli nowi ludzie, a stare autorytety odeszły na drugi plan. Stare autorytety odeszły, pojawiły się nowe. Jest konieczne, aby Polacy uwierzyli, że przywódcy dzisiejszej Rosji nie są tymi z czasów rządów carskich. Nie prowadzimy polityki podboju jakichkolwiek narodów słowiańskich. On, tow. Stalin, myśli że dzisiejsi polscy działacze nie wierzą w to. Naród polski nie może iść za Związkiem Radzieckim. Powinien iść razem ze Związkiem Radzieckim.

Uniwersytet Warszawski zajmuje 3 miejsce na świecie w rankingu szkół wyższych kształcących najlepszych programistów. Naszą uczelnię wyprzedzają tylko dwie amerykańskie - Massachusetts Institute of Technology i Uniwersytet Stanforda. Za UW uplasował się prestiżowy Uniwersytet Kalifornijski, a piąte miejsce zajmuje chiński instytut ZJU.

Numerem jeden wśród programistów jest obecnie 23-letni Tomasz Czajka, student UW, który 3 razy z rzędu wygrał zawody TopCoder uznawane za najważniejsze na świecie. Ostatnio pokonał wszystkich w konkursie, który odbył się w Santa Barbara w Kalifornii. W finale wystąpiło 24 zawodników, czterech z nich pochodziło z Polski, w tym trzech z Uniwersytetu Warszawskiego. Polska jako kraj zajmuje w rankingu TopCoder drugie miejsce na świecie - za USA. Następne są Kanada, Chiny i Niemcy.



Polacy na Zachodzie

Przekażcie sobie znak pokoju

Swiąteczny, grudniowy czas dobiegł końca. Nastął styczeń Nowego Roku, a wraz z nim nowe nadzieje, nowe wydarzenia, nowe spotkania, tak istotne i potrzebne dla rozwoju religijnych i kulturowych więzi naszej polonijnej wspólnoty w Strasburgu.

I tak też, 16 stycznia po Mszy świętej, z inicjatywy księdza proboszcza Ryszarda Górskiego oraz księdza Andrzeja Wachowicza, młodzież studiująca i pracująca w Strasburgu i okolicach



miała spotkanie opłatkowe (fot.) połączone ze skromnym poczęstunkiem, w którym wzięło udział 25 osób.

Natomiast niedzielne popołudnie, 23 stycznia dostarczyło wielu przeżyć i wrażeń oraz przysporzyło wzruszeń wszystkim tym, którzy przybyli do kościoła Notre-Dame de Lourdes w Strasburgu. Uroczystość rozpoczęła Msza św. o godzinie 15.00 (fot.) koncelebrowana przez ks. Stanisława Kupczaka - dziekana Polskiej Misji Katolickiej w Strasburgu, ks. proboszcza Ryszarda Górskiego oraz polskich księży, pracujących na terenie Alzacji: ks. Bogusława Białka, ks. Andrzeja Wachowicza, ks. Aleksandra Dziadowicza i ks. Sławomira Polaszka. Liczni wierni, uczestniczący w Eucharystii, czynnie włączyli się w modlitwę i śpiewanie kołęd. Z równie wielkim oddaniem, przyjemnością i wzruszeniem obejrzelśmy przedstawienie o tematyce bożonarodzeniowej, zatytułowane: „Najpotężniejsza broń” (fot.), wystawione przez grupę młodzieży przygotowującej się do przyjęcia sakramentu bierzmowania, pod przewodnictwem jej opiekuna, ks.



Aleksandra Dziadowicza. Zachwyciło nas zarówno mądre przesłanie płynące z nauki Jezusa, że „najpotężniejszą bronią, jaką posiada człowiek, jest miłość”, jak również przekonująca interpretacja aktorów. „Nie zwlekajcie, idźcie, niech Chrystus przyjdzie również i do Was” - tymi słowami zakończyła się ta przepiękna inscenizacja, w której przygotowanie zarówno ksiądz-reżyser, jak i młodzież włożyli tyle trudu. Publiczność nagrodziła ich ogromnymi brawami.

Posileni duchowo, udaliśmy się do sali parafialnej, aby kontynuować nasze spotkanie, składając sobie życzenia, dzieląc się opłatkiem, wspominając, snując plany na przyszłość lub po prostu gawędząc przy wyśmienitych ciastach domowego wypieku i lampce wina. Wszystkim towarzyszył podniosły nastrój pełen pokoju, przyjaźni, serdeczności i zrozumienia wynikającego z tego, że należymy do jednej rodziny - oddanej i wiernej Chrystusowi.

**Tekst: Iwona K.
Zdjęcia: Rafał S.**

100 urodziny Pani Antoniny Perz

W styczniu 2005 r. Stowarzyszenie „Matki Polki” z Méricourt s/ Lens przeżywało niebywałą uroczystość, gdyż nasza działaczka polonijna, a zarazem wieloletnia prezeska miejscowego Koła Polek (obecnie honorowa), pani Antonina Perz obchodziła swoje 100-ne urodziny.

Pani Perz urodziła się w Bohum w Niemczech w 1905 r. w wielodzietnej rodzinie. Do Francji przyjechała w 1923 r. wraz ze swoim mężem, wychowali dwójkę dzieci. W 1949 r. owdowiała.

Poświęcała się pracy społecznej, troszczyła o polskość. Przez całe życie towarzyszy jej hasło „Bóg i Ojczyzna”. Bliskie jest jej wszystko to, co polskie. Pozostaje wierna Bogu i Kościołowi, o czym świadczy chociażby jej udział w licznych świętach narodowych i religijnych. Za swoje zasługi była wielokrotnie wyróżniana - w 1950 r. otrzymała Medal Polskiej Misji Katolic-

kiej we Francji, uzyskała także Dyplom od II Okręgu Stowarzyszenia. Panie z zarządu Miejskowego Koła, chcąc uświetnić Jubilatce jej święto, przygotowały dla niej niespodziankę: 20 stycznia, licznie przybyły do polskiej kaplicy, aby wraz z Jubilatką uczestniczyć we Mszy św. dziękczynnej, sprawowanej przez miejscowego proboszcza ks. Antoniego Ptaszkowskiego. Na Mszy św. były także obecne panie z Zarządu Związku To-



warzystw Kobietych: prezeska - Marta Talarczak, sekretarka - Barbara Wajdzik →→



Polacy na Zachodzie

JASEŁKA 2005 W TROYES

W sobotni wieczór 22 stycznia 2005 roku w sali Bourse du Travail w Troyes spotkało się blisko 120 osób - Polaków, ich rodzin oraz naszych francuskich przyjaciół. Okazją była tradycyjna „Choinka” organizowana pod patronatem Komitetu Towarzystw Miejsowych, skupiającego działające na terenie Troyes organizacje polonijne.

Po przywitaniu przybyłych gości, wśród których był konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, pan Jarosław Horak z rodziną, przez prezesa KTM panią L. Ilasz rozpoczęła się część artystyczna. Została ona przygotowana przez Polskie Towarzystwo Kulturalne, a składały się na nią występ chóru, który zaprezentował kilka przepięknych polskich kołęd, oraz inscenizacja „Jasełek” w pięciu odsłonach.

Mysłą przewodnią sztuki było zbawienie pogrążonego w grzechach świata przez Jezusa, który z wielkiej miłości Boga do ludzi przybywa z tą Wielką Misją na ziemię.

Pierwsza scena ukazała nam stworzenie Adama i Ewy, pierwsze kuszenie przez

Akcja drugiej sceny rozgrywała się w piekle, gdzie diabły cieszą się ze swej władzy nad ludźmi. Radość ich burzy jednak wieść o narodzinach Odkupiciela. Natychmiast układają plan, w którym posłużą się chcią Herodem.



diabła, pierwszy grzech i wygnanie z Raju.

→→ i skarbniczka - Alina Piekarek. Ołtarz otaczały sztandary Związku Polek oraz Miejsowego Koła. Podczas Mszy św. śpiewom akompaniował na organach pan Świdurski. Po Mszy św. złożono Jubilatce życzenia - otrzymała piękną kartę urodzinową opatrzoną wierszem, wspinały bukiet ze stu róż oraz inne wiązanki od Związku Polek i II Okręgu.

Jubilatka była bardzo wzruszona, niespodziewała się bowiem, że tak uroczystie będzie obchodzić swój piękny jubileusz. Po Mszy św. wszyscy udali się do sali parafialnej, aby przy kawie i cięście wspólnie świętować ten wyjątkowy dzień. Kiedy rozstawaliśmy się, żegnając Jubilatkę życzone jej jeszcze dużo zdrowia i wielu kolejnych szczęśliwych lat życia.

**Sekretarka Koła Polek
Irena Menes**

W scenie trzeciej zobaczyliśmy pysznego Heroda, któremu najpierw Hetman, a później Trzej Królowie donoszą niemilą dla niego nowinę. Wściekły, w obawie przed utratą swej korony wchodzi w pakt z diabłem, i za jego namową zarządza, wbrew prośbom swej żony, rzeź niewińców. Po tym strasznym czynie przychodzi kara. Anioł Śmierci ścina Herodowi głowę, a diabeł strąca go do piekieł.

Akcja czwartej sceny rozgrywała się w czyszcisku, gdzie dusze splamione grzechami pragną się z nich oczyścić, by dostąpić Królestwa

Niebieskiego. Nie jest to jednak łatwe zadanie więc rozpacz je ogarnia, ale oto Anioł uspakaja je zwiastując radosną wieść o narodzinach Zbawiciela.

W ostatniej scenie ukazał nam się piękny widok stajenki, w której Matka Boska u boku Św. Józefa kołysze do snu Jezusa. Anioły śpiewają, pasterze i Królowie oddają swe pokłony. Roztacza się magiczna



atmosfera radości i pokoju.

W przedstawieniu wzięły udział 22 osoby - młodzież i dorośli, wśród których nie zabrakło naszego księdza proboszcza Wiesława Gronowicza, który wcielił się w rolę Archaniola oraz prezesa PTK pana Józefa Ilasza w roli Heroda.

Dobór i opracowanie tekstów, przygotowanie scenariusza oraz reżyseria całości to zasługa pani Violetty Cieplińskiej, dzięki zapalowi której wszyscy aktorzy-amatorzy dali z siebie naprawdę wszystko, aby spektakl udał się i dał widzom pełną satysfakcję. Dopełnieniem były pomysłowe dekoracje i stroje, w realizację których, w głównej mierze zaangażowali się Marek Ciepliński i Krystyna Gublin.

O tym, że przedstawienie podobało się mogły świadczyć gromkie brawa, podziękowania i gratulacje. Nawet Francuzi, nieznający języka polskiego byli pod wrażeniem widowiska, jego kolorytu i wartkiej akcji. Mimo iż nie rozumieli słów, rozumieli jego sens. Dużym atutem spektaklu było połączenie elementów tradycyjnych z nowoczesnymi, co dało inne spojrzenie na znane biblijne wydarzenia. Przygotowania do spektaklu, próby, wspólna praca to także wspaniała forma integracji młodszego i starszego pokolenia Polaków. To w tym czasie nawiązują się niezapomniane

więzi, dające nadzieję na kontynuację dzieła szerzenia polskości. Dla młodszych, którzy nie znają dobrze języka polskiego, to także możliwość poznania nowego słownictwa oraz okazja do spontanicznej i naturalnej prezentacji, jaka może przydać się im w ich dorosłym życiu.

Kolejnymi wydarzeniami wieczoru były: wizyta św. Mikołaja z workiem pełnym prezentów, która oczywiście najbardziej ucieszyła dzieci, wielka tombola, z której cały dochód postanowiono przeznaczyć dla ofiar azjatyckiego tsunami, oraz tańce i poczęstunek.

Pozostaje nam życzyć sobie, aby za rok spotkać się w takim samym, a nawet szerszym gronie, by wspólnie móc kultywować piękną polską tradycję. Dla jej podtrzymania nie brak nam sił, a dla wielu z nas jest ona formą poznania i rozpoznania ojczystego kraju, jego kultury i zwyczajów.

Uczestnicy

Lista osób grających w spektaklu: Monika Sobiecka, Wioletta, Anna, Marek, Maciej Ciepliński, ksiądz Wiesław Gronowicz, Veronique, Daniel, Christian Krawczyk, Joseph Ilasz, Sandrin i Henri Jusko, Sophie Piekarczyk, Ela Dobrowolska, Krystyna Gublin, Maxime Gargala, Małgorzata i Julien Boron, Aurelie Serkiz, Charlaïne Czeszyk, Florianne Delong, Jan Mindykowski.



Polacy na Zachodzie

OPLATEK W ORLEANIE

Barbara Hermann

Maryja, Józef, Trzej Królowie, Anioły, Herod, Szatan, Śmierć, Sługa - to świat postaci związanych z Bożym Narodzeniem. Ten świat za sprawą czarodziejskich świąt zapełnił się dziećmi z Polskiej Szkoły w Orleanie.



Jak co roku, tak i tym razem na polonijnej „choince” spotkali się ks. Stanisław Kata i parafianie. Spotkali się po to, by wejść w rzeczywistość nasyconą cudowną obecnością Bożej Dzieciny. Nie wyobrażamy sobie świąt bez opłatka, choinki, ryby, czy bez

Jasełek. To wszystko budzi nadzieję nie tylko na to, że Bóg jest w nas, ale że dzieci dzięki staraniom swoich nauczycieli pozostaną wiernie polskiej tradycji.

Uczniowie Anny Rams, Kaji Różańskiej, Doroty Shalai i Beaty Jansen-Krakowiak wczuwali się w akcję przedstawienia, któremu towarzyszyły barwne dekoracje, nastrojowe światła i kostiumy wykonane przez rodziców. Z lekkością daną tylko dzieciom mali aktorzy poruszali się w świecie fantazji i marzeń.

Być może kwestie wypowiedziane przez dzieci mogły wydawać się banalne, ale były przecież szczerze, płynące wprost z małych serduszek. Jak widać jest w nich miejsce nie tylko na codzienne przyjemności, ale i rzeczy ważne, dla których warto żyć.

Wystawienie Jasełek pozwoliło zrealizować się młodym aktorom oraz stworzyć ciepłą, świąteczną atmosferę. O swojej wizycie nie zapomniał i św. Mikołaj, który obdarował wszystkich dobrym słowem i prezentami.

Zebrani wspólnie wyśpiewali miłość do Dzieciątka kołędami.

*I zaśpiewaj, zakoleđuj nam kołedo,
że najbliżsi zawsze blisko przy nas będą,
że nikogo nie zabraknie przy tym stole,
przy kołędzie, najpiękniejszej z wszystkich kołed,
że spotkamy się znowu przy stole,
w tej godzinie, opłatka i kołed” (W.Chotomska)*

Po chwilach zadumy i refleksji nastął czas zabawy. Do tańca przygrywała orkiestra z Paryża. Radości nie było końca... Osobą, która troszczyła się o smakołyki był nie kto inny jak nasz ksiądz. Nikt nie ma wątpliwości, że już kolejny raz sprawdził się on jako organizator takiego spotkania. Należą mu się wyrazy uznania i serdecznych podziękowań za ciągłe podtrzymywanie polskich tradycji i zachowanie ducha.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
 - MONTAŻ i modernizacja komputerów
 - DORADZTWO przy zakupie
 - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
 - INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
 - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
- wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.
ZADZWOŃ: **01 57 63 99 01; 06 23 28 07 44.**



SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku
13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M^e Porte St Cloud)
TEL. 01 46 99 22 00 (40)



S.O.S KOMPUTERY CyberNuX

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
 - montaż komputerów i instalacje programów
 - instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
 - instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
 - kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
 - kamerowe zabezpieczanie biur i domów
- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;
e-mail: contact@cybernux.net
site internet : <http://www.cybernux.net>

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TÉL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH,
DEPRESJI, CIĘŻKICH CHORÓB, ŻAŁOBY.

Pielgrzymka Polaków z Północnej Francji do Lourdes

16 - 23 maja 2005

Zakwaterowanie w Domu Polskiej Misji Katolickiej „Bellevue” - w Lourdes.

Cena: 300 euro (podróż, ubezpieczenie, pobyt) -
wpłata przy zapisie - 100 euro.

Zapisy przyjmuje do 30 kwietnia:

Natanek Józefa - 3, rue Molière - 62680 Mericourt;

tel.: **03 21 69 99 09.**

UDZIELAM LEKCJI FRANCUSKIEGO

Tel.: 06 79 03 56 80.



ADWOKAT

MARTA CICHOSZ

ogólne doradztwo prawne
w języku polskim i francuskim:

- sprawy rodzinne i pobytowe, rozwiązywanie sporów
- zakładanie i obsługa spółek, - kwestie handlowe i gospodarcze, - tłumaczenia dokumentów prawnych.

TEL. **01 45 66 00 56**
06 03 10 45 87

59, Av de Suffren
75007 Paris

PROPOZYCJA PRACY:

Szukam kobiety:

jeżdżącej samochodem z prawem jazdy,
znającej trochę francuski,
czasami wolnej wieczorami do opieki nad dziećmi,
wolnej na wyjazdy na wakacje (do pomocy),
do utrzymania całego domu (sprzątanie, prasowanie...).

Mieszkam w Joinville le Pont (94), linia RER A.

TEL.: 06 09 02 63 31.



21-27.02.2005

PONIEDZIAŁEK 21.02.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁵ Jedynecka - dla dzieci 9³⁰ serial dla dzieci 10⁰⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne 10²⁵ program publicystyczny 10⁵⁰ Koziulskiego 6 - film dok. 11⁴⁵ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Kabaretowa scena Dwójki 13³⁰ M jak miłość - serial 14¹⁵ Benefis Jana Pietrzaka 15⁰⁵ Czwarta władza - serial 16⁰⁰ Jedynecka - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ My, Wy, Oni - problemy etyczne 17⁵⁰ Było nie minęło 18²⁰ Jest takie miejsce 18⁴⁰ Spotkania z profesorem W. Zinem 19⁰⁰ Nie od razu Kraków zapomniano - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Sportowy tydzień 21²⁰ Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy - serial 22²⁵ Program publicystyczny 22⁴⁵ Debata 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ My, Wy, Oni - problemy etyczne 0³⁰ Spotkania z profesorem W. Zinem 0⁵⁰ film dla dzieci 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 22.02.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁵ Bajeczki Jedynecki - dla dzieci 9²⁰ A ja jestem - dla dzieci 9³⁰ Paziowie - serial 10⁰⁰ Było nie minęło 10³⁰ Jest takie miejsce 10⁵⁰ Ojczyzna-polszczyzna 11⁰⁵ Spotkania z profesorem W. Zinem 11²⁵ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Sportowy tydzień 13¹⁰ Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy - serial 14¹⁵ Nie od razu Kraków zapomniano - reportaż 14³⁰ Debata 15¹⁵ Madonny polskie 15⁴⁰ Laboratorium - magazyn 16⁰⁰ Bajeczki Jedynecki - dla dzieci 16¹⁵ A ja jestem - dla dzieci 16²⁵ Paziowie - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Bliżej Europy - reportaż 17³⁵ Lista przebojów 18⁰⁰ Kochamy polskie komedie - teleturniej 18²⁵ Sprawa dla reportera 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁴⁵ Ślady - film dok. 21³⁵ Plebania - serial 22⁰⁰ Program publicystyczny 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Sport 23⁵³ Pogoda 23⁵⁵ Plus minus 0²⁰ Sprawa dla reportera 0⁵⁰ Paziowie - serial 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³² Wiadomości

ŚRODA 23.02.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁵ Budzik - dla dzieci 9³⁰ Mordziaki - serial 10⁰⁰ Kochaj mnie - serial 10²⁵ Lista przebojów 10⁵⁵ Trójkąt damsko-męski 11²⁵ Plus minus 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Wieści polonijne - magazyn 12⁵⁵ Plebania - serial 13²⁰ Ślady - film dok. 14⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 14³⁰ Wojtek Siudmak - reportaż 15⁰⁰ Animowany Świat Wy-

obraźni 15¹⁷ Proboszcz 2005 15⁴⁰ Zwierzowiec 16⁰⁰ Budzik - dla dzieci 16³⁰ Mordziaki - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Diecezja Wrocławsko-Szczecińska - reportaż 17⁴⁰ Szerokie tory - reportaż 18⁰⁵ SF-symulator faktu - magazyn 18³⁰ Trójkąt damsko-męski 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 21²⁰ Cudownie ocalony - komedia obyczajowa 23⁰⁰ Kochaj mnie - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ SF-symulator faktu - magazyn 0²⁵ Trójkąt damsko-męski 0⁵⁵ Mordziaki - serial 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 24.02.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰⁵ Jedynecka - dla dzieci 9³⁰ Wyspa przygód - serial 9⁵⁰ Diecezja Wrocławsko-Szczecińska - reportaż 10⁰⁵ Zbigniew Górny przedstawia „Kraina śmiechu” 11⁰⁰ SF-symulator faktu - magazyn 11²⁵ Rozmowy na czasie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Ze sztuką na ty 13¹⁰ Córka albo syn - film obyczajowy 15¹⁵ Wyrzędzić chorobę - magazyn 15³⁵ Zaproszenie 16⁰⁰ Jedynecka - dla dzieci 16²⁵ Wyspa przygód - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Raj - magazyn 17⁴⁵ Zaolzie - magazyn 18⁰⁰ Ze sztuką na ty 18²⁵ Proboszcz 2005 18⁴⁵ Rozmowy na czasie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁵ Prosto w oczy 20²³ Pogoda - dla kierowców 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Teatr Telewizji - Hipnoza 22⁰⁰ Muzyka klasyczna 22⁴⁵ Forum 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Raj - magazyn 0²⁵ Rozmowy na czasie 0⁵⁵ Wyspa przygód - serial 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³² Wiadomości

PIĄTEK 25.02.2005

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Cafe Serio 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁵ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Domisie - dla dzieci 9³⁰ Tajemnica Sagali - serial 10⁰⁰ Raj - magazyn 10²⁵ Polska w Białym Domu 10⁴⁰ Kochamy polskie komedie 11⁰⁵ Szansa na sukces 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Forum 13²⁵ Teatr Telewizji - Hipnoza 14³⁵ Muzyka klasyczna 15¹⁵ Hity satelity 15³⁰ Ojczyzna-polszczyzna - program edukacyjny 16⁰⁰ Domisie - dla dzieci 16²⁵ Tajemnica Sagali - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17³⁵ Święta wojna - serial 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Mówi się... - program poradnikowy 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Hity satelity 21⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁵ Piękniejsza Polska - magazyn 22³⁰ Polska w Białym Domu 22⁴⁵ Wideoteka Dorosłego Człowieka 23¹⁵ Animowany Świat Wyobraźni 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁶ Pogoda 0⁰⁰ Szansa na sukces 0⁵⁰ Tajemnica Sagali - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 26.02.2005

6⁰⁰ Prokop i panny 6⁴⁰ Skarby przyrody 7⁰⁰ Madonny polskie 7³⁰ Pomorskie krajobrazy 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Szaleństwo Majki Skowron - serial 9⁰⁵ Od przedszkola do Opola 9³⁵ Wieści polonijne - magazyn 9⁵⁰ Tam gdzie jesteśmy -

reportaż 10²⁰ Mówi się... - program poradnikowy 10⁴⁰ Klan (3) - serial 11⁵⁰ Podróże kulinarne - magazyn kulinarny 12¹⁵ Wideoteka 12⁴⁵ Książki z górnej półki 13⁰⁰ Wiadomości 13³⁰ Legenda Tatr - dramat 15²⁰ Podaj łapę - magazyn 15³⁵ Ale jazda! - magazyn 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek - program interaktywny 17⁰⁰ Teleexpress 17³⁰ Nie tylko o... 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Linia specjalna 18⁵⁵ Koncert życzeń 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Kobieta po polsku - dramat 22⁰⁵ Mistrz i Małgorzata - serial 23²⁵ Śniadanie na podwieczorek 0²⁵ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 27.02.2005

7⁰⁰ City Boy - koncert 8⁰⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁰ Słowo na niedzielę 8⁵⁵ Ziarno - program katolicki 9²⁰ Anatol - serial 9⁴⁵ Książki malucha 10⁰⁰ Program publicystyczny 10²⁵ Złotopolscy (2) - serial 11¹⁵ Niedzielne muzykowanie 11⁵⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - z kościoła św. Stanisława - Biskupa Męczennika w Kramsku 14⁰⁵ Niekochana - film obyczajowy 15³⁵ Summa zdarzeń 16⁰⁰ Pseudonim Jan Nowak - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 18⁰⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁵ DTV J. Fedorowicza 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Czwarta władza - serial 21⁰⁰ City Boy - koncert 21⁵⁵ Program rozrywkowy 22⁴⁵ Sportowa niedziela 23⁰⁰ Kabaret Maćka Stuhra 23⁵⁰ Koncert życzeń 0¹⁰ M jak miłość - serial 0⁵⁵ Ziarno - program katolicki 1²⁰ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

Beta

Licencjonowany przewóz osób i przesyłek ekspresowych luksusowym - 20 osobowym autobusem z klimatyzacją i video - postój - parking - przy kościele Madelaine 9³⁰ - 13³⁰, wyjazd z Paryża - niedziela, wyjazd z Polski - piątek

Trasa:

Rzeszów - Nowy Sącz - Kraków - Katowice - Wrocław - Legnica - Olszyna - Paryż.

Paczki: przesyłki na teren całego kraju w ciągu 48 godzin

Tel. Polska: (+48) 60 80 22 168 lub (+48) [18] 547 243;

Francja: 06 33 58 52 86; 06 13 70 38 86.

Ofiary

na Tydzień Miłosierdzia

Association Polonaise Catholique de Chorale Chermont

- Ferrand 150,00 euro

Mr et Mme Misiak - Paris 100,00 euro

Ks. Ryszard Wątarek

- Nancy i Luneville 350,00 euro

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3



PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99



PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

JEZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godzin tygodniowo
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF
Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;

przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia
ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros („szukam pracy” - 3 euro).

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)
Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)
93, rue de Maubeuge
TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW
Ul. Asnyka 10 lokal 17
Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris
przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



* TRANSPORT CIĘŻAROWY *

- ANDRZEJ GRAJEK -

TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON
- NA TERENIE CAŁEJ EUROPY

T. (00 48) [0]61 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

* ZDJĘCIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, I-komunie św., imprezy
okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

* FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA

STRZYŻENIE: damskie - męskie;
farbowanie, baleyage, pasemka.

06 75 99 99 68 - FABIAN

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 09.02.2005.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover;

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok (53,40 €) Czekałem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.:.....

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCLAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biała,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Zywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^o Concorde

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH”

COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

15 LAT DOŚWIADCZENIA; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 8 bis, pl. de l'Argonne - Paris XIX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu).

Język polski - nauczanie na wszystkich poziomach.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 MARCA 2005

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83

strona internetowa: www.nazarethfamille.fr



PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia
ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros („szukam pracy” - 3 euro).



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE



LINIE LOTNICZE

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^o Rome

tel. 01 44 69 30 80; 01 40 67 95 60;

06 21 25 57 65.

Pon. - pt.: 10⁰⁰ - 18⁰⁰,

sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰.

e-mail: janosik-eurocars@wanadoo.fr

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.
TEL. 01 43 34 56 07.

Reminiscencje z Lourdes 2004

Ks. Jan Robakowski

Sporządzenie bilansu ubiegłego roku, ujęcie go w liczbach, z góry sugeruje zajmowanie się sprawami czysto materialnymi. Tymczasem chodzi o Lourdes, w którym rok 2004 był w sposób szczególny naznaczony przeżyciami duchowymi przez obchody 150 rocznicy dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny i przez osobistą obecność Ojca Świętego w dniach 14 i 15 sierpnia. Przybycie Papieża do Lourdes, jak to jednogłośnie się podkreśla, było historycznym wydarzeniem dla tutejszego sanktuarium i będzie się liczyło w przyszłych latach, jako przełomowy moment w przygotowaniach na 150-lecie Objawień, przypadające w 2008 roku.

Jan Paweł II oddał niezmierną przysługę temu cudownemu miejscu przypominając i przywracając mu najważniejszą misję do spełnienia.

Nic dziwnego, że wszystkie sprawozdania omawiające działalność maryjnego Sanktuarium nawiązują i obracają się wokół tych dwóch dni. Podczas tych dwóch dni, Lourdes całkowicie skupiło się na orędziu wypowiedzianym tu przez Matkę Bożą i na swoim powołaniu do wiernego przekazywania tego orędzia całemu światu. Dlatego Grotę, miejsce Objawień, która według słów biskupa Jacques Perrier, jest „Sanktuarium w sanktuarium”, powinna być szczególnym miejscem spotkania z Maryją, czyli przede wszystkim miejscem modlitwy.



fol. J. Viron

Rok 2004 zostanie odnotowany w historii, jako rok wyjątkowego wzrostu przybywających do Lourdes. Przed Grotą przeszło ponad 6.534 tysiące osób, czyli rekordowa liczba pielgrzymów. Przedstawiciele Sanktuarium mają nadzieję, że ten korzystny bilans powtórzy się też i w obecnym roku, korzystając z wciąż jeszcze żywego efektu wizyty papieskiej.

Nawet w najbardziej delikatnej sprawie, to znaczy dotyczącej pokrycia kosztów związanych z ostatnią pielgrzymką Ojca Świętego do Lourdes, odnotowano niespodziewany i bardzo pozytywny wynik.

Podobnie jak kiedyś w Polsce, znaleźli się malkonenci, których nigdzie nie brak, a którzy stawiali prowokacyjne pytanie, kto za to zapłaci? W związku z tym, że przez dwa dni pobytu Ojca Świętego, dla uszanowania Jego Osoby i doniosłości chwili dla wszystkich obecnych, podczas Mszy św. i wszystkich innych spotkań z Nim, nie zbierano żadnych składek, co uczyniono bardzo słusznie, siłą rzeczy powstał deficyt i to dość duży.

Na szczęście, na wiadomość o tym zaczęły szybko napływać z różnych stron dary. Tak, że już obecnie jest 300 tys. euro nadwyżki a pieniądze wciąż jeszcze napływają. Nadwyżkę tę Sanktuarium przeznacza przede wszystkim na przyjęcie biednych i chorych pielgrzymów.

Pielgrzymka Ojca Świętego do Lourdes okazała się więc nie tylko błogosławieństwem duchowym dla przybyłych na spotkanie z nim, ale też i wsparciem finansowym, będącego w wielkich potrzebach ze względu na prowadzone bardzo poważne prace remontowe, samego Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes.

z narodowego dziedzictwa W SERCU WARSZAWY

Ewa Ziolkowska

Miał być warszawskim Wersalem, gigantyczną budowlą trzy razy większą od Luwru. Zburzony przez Niemców po Powstaniu Warszawskim, po wojnie nie zo-



stał odbudowany, jak twierdzą jedni ze względów ideologicznych, według innych - z powodów finansowych. Pałac Saski znów ma stanąć na dawnym miejscu.

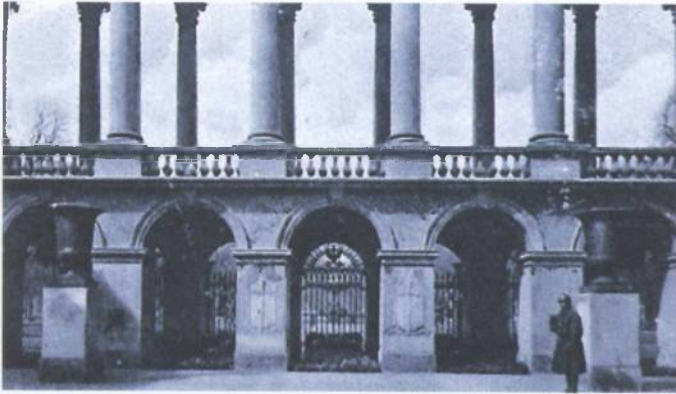
Pałac został wzniesiony przez elektora saskiego i króla Polski Augusta II Mocnego, który chciał stworzyć ogromny zespół rezydencjonalny godny monarchy o absolutystycznych dążeniach. Nowa królewska siedziba, powstała w wyniku rozbudowy dawnego pałacu Morsztynów, była częścią wielkiego reprezentacyjnego założenia pałacowo-ogrodowego tzw. Osi Barokowej, zwanej też Osią Saską. Budowa przerywana z powodu pustki w królewskiej szkatule ciągnęła się długo, począwszy od 1713 r. po 1845 r., już za rządów Augusta III. Twórcami byli wybitni architekci drezdeńscy: Mateusz Daniel i jego syn Karol Fryderyk Pöppelmannowie oraz Joachim Daniel Jauch.

Zespół pałacowy obejmował trzykondygnacyjny, barokowo-klasycystyczny korpus główny ze skrzydłami bocznymi o 130-metrowej fasadzie, rozległy dziedziniec paradny, sięgający Krakowskiego Przedmieścia, z budynkami stajni, wozowni, kordegardy i pawilonami mieszkalnymi po bokach oraz bramą wjazdową, fosą i mostem zwodzonym. Był to typ rezydencji zwany *entre cour et jardin*, od zachodu bowiem urządzono ogród w stylu francuskim o powierzchni 17 hektarów. Będący i dziś miejscem spacerów Ogród Saski był pierwszym parkiem publicznym Warszawy. Już w 1727 r. został udostępniony mieszkańcom i wkrótce stał się salonem stolicy. Na jego osi wytyczono aleję przechodzącą poza granicami ogrodu w drogę, wzdłuż której wzniesiono dla gwardii królewskiej tzw. Koszary Mirowskie. Założenie liczyło ponad 1,5 km długości. Całość projektu nigdy nie została zrealizowana.

Pałac, będący od 1724 r. siedzibą dworu królewskiego, przez 73 lata stanowił własność elektorów saskich. Od czasów Augusta III na dziedzińcu odbywały się parady i rewie wojskowe. W 1797 r. budowlę odkupił rząd pruski, władający Warszawą po III rozbiórze Polski. W czasie powstania kościuszkowskiego gmach został uszkodzony. W latach 1804-1816 był siedzibą Liceum Warszawskiego i, wkrótce po urodzinach Fryderyka, jednym z adresów państwa Chopinów. Później mieścił się w nim teatr francuski i inne instytucje. Dziedziniec z rozkazu wielkiego księcia Konstantego, mieszkającego w pałacu do 1822 r., stał się placem publicznym i miejscem ćwiczeń wojskowych. W 1837 r. kupiec rosyjski Iwan Skwarcow nabył podupadający pałac, który w latach 1839-1842 został przebudowany według projektu architekta Adama Idźkowskiego. Korpus główny został wówczas zburzony i zastąpiony monumentalną klasycystyczną kolumnadą łączącą boczne skrzydła. Od 1862 r. pałac stanowił własność rosyjskich władz wojskowych, a po 1918 r. był siedzibą Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Przed gmachem 3 maja 1923 r. odsłonięto monument księcia Józefa Poniatowskiego, dłuta Ber-

tela Thorwaldsena, a w dwa lata później pod kolumnadą urządzono Grób Nieznanego Żołnierza.

Idea oddania hołdu „Żołnierzowi Nieznanemu” zrodziła się po I wojnie światowej i została urzeczywistniona najpierw w Paryżu pod Łukiem Triumfalnym. W Polsce zaistniała z początkiem lat dwudziestych. W 1923 r. powołano Komitet Organizacyjny Budowy Pomnika Nieznanego Żołnierza, który zdecydował o lokalizacji na placu Saskim. Po długich dyskusjach przyjęto, że upamiętnione zostaną lata 1914-1920, a więc nie tylko żołnierze Wojska Polskiego, ale także polskich formacji wojskowych z czasów I wojny światowej. W drodze losowania rozstrzygnięto, że szczątki bezimiennego żołnierza będą pochodziły z Cmentarza Orląt Lwowskich. Po przewiezieniu do Warszawy, 2 listopada 1925 r. zostały z honorami złożone do Grobu Nieznanego Żołnierza.



Kształt plastyczny monumentu był dziełem artysty rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego. Pod środkowymi arkadami Pałacu Saskiego urządzono głęboką na półtora metra kryptę, którą przykryto marmurową płytą z napisem: **TU LEŻY ŻOŁNIERZ POLSKI POLEGŁY ZA OJCZYZNĘ**. Na ozdobnych kratkach żelaznych pomiędzy filarami umieszczono wizerunek Krzyża Walecznych i Krzyża Walecznych, a na samych filarach - 4 tablice z nazwami 36 pól bitewnych. Przy tym szczególnym miejscu polskiej pamięci narodowej wojsko trzymało stałą wartę i składano wieńce podczas uroczystości państwowych.

Bombardowanie Warszawy we wrześniu 1939 r. choć mocno uszkodziło sam gmach, nie zniszczyło Grobu Nieznanego Żołnierza. Dokonali tego Niemcy. Bez żadnego uzasadnienia mili-



tarnego 27-29 grudnia 1944 r. wysadzili w powietrze Pałac Saski. Jakimś cudem ocalały resztki arkad Grobu Nieznanego Żołnierza. Był to jedyny zachowany fragment - sklepienie nad grobem oraz monumentalne kolumny runęły. Po zakończeniu wojny, w 1945 r. przystąpiono do rekonstrukcji Grobu, który odbudowano i zakonserwowano w postaci zabytkowej ruiny, przy czym dokonano dość istotnych zmian. Z Krzyża Walecznych znikła data 1792 r. (wojna polsko-rosyjska), a orzeł pozbawiony został korony, na Krzyżu Walecznych zaś datę 1920 (wojna polsko-bolszewicka) zamieniono na 1918. Na kracie w centralnym miejscu umieszczono Krzyż Grunwaldu. Ponadto wmurowano 6 nowych tablic pamiątkowych z nazwami pól bitewnych z okresu II wojny światowej, eksponując rolę udziału polskich komunistów w wojnie domowej w Hiszpanii, Armii Ludowej i Ludowego Wojska Polskiego. W 1989 r. przystąpiono do odkłamywania wymowy Grobu. Został po-

wołany Komitet Obywatelski ds. Wzbogacenia Polskich Tradycji Orężnych na Grobie Nieznanego Żołnierza. Koncepcję zmian opracował Wojskowy Instytut Historyczny. W rezultacie, w 1991 r. przywrócono przedwojenne tablice i dodano 14 nowych, uwzględniających nazwy pól walki Polaków, poczynając od X w. Dodano też płytę z 11 miejscami martyrologii narodu polskiego, a za cezurę końcową przyjęto maj 1945 r. Poprawiono także deformacje w wystroju wprowadzone w minionym półwieczu.

Wyniki tych działań nie wszystkich satysfakcjonują, podobnie jak oprawa urbanistyczna tego jedyne w swoim rodzaju pomnika. Plac Saski, potem plac Marszałka Piłsudskiego, za okupacji Adolf Hitler Platz, po wojnie plac Zwycięstwa, teraz znów Józefa Piłsudskiego - od dziesięcioleci pozbawiony jest przestrzennego ładu. Dziś każdy budynek nosi cechy innej epoki, od budowli sięgających XVIII i XIX stulecia, poprzez hotel z epoki Gierka, po biurowiec z XXI w. Od dawna rozważa się przywrócenie historycznego kształtu placu. Rozpisywane od 80 lat konkursy urbanistyczne - a było ich w sumie kilkanaście - nie przyniosły rozstrzygnięcia. Wszyscy są zgodni co do jednego - dominantą powinien być Grób Nieznanego Żołnierza, który jest pomnikiem podwójnym: bezimiennych bohaterów i zburzonego miasta. Ale już pogląd, że nadanie temu obiektowi rangi monumentu wymaga odbudowy kolumnady, budzi kontrowersje. Nie brak też głosów, że grób powinien zostać zachowany w obecnym stanie jako *ostatni autentyczny ślad zagłady*.

Jesienią 2003 r. władze Warszawy podjęły decyzję o rekonstrukcji Pałacu Saskiego, który ma przybrać formę z 1939 r. W „Wytocznych do odbudowy” czytamy: *Rekonstrukcja winna objąć bryłę oraz elewacje zewnętrzne budynku, z zastosowaniem technologii i materiałów tradycyjnych. Należy zachować historyczną odpowiedniość podziałów fasady, z podziałami na kondygnacje, razem z wystrojem architektonicznym. (...) pomieszczenia w parterze zrekonstruowanej budowli powinny posiadać tylko funkcje reprezentacyjne (całkowite wykluczenie usług komercyjnych) z uwzględnieniem umieszczenia tam lokali dla obsługi wojskowej warty honorowej i sali wystawienniczej mieszczącej stałą wystawę poświęconą historii powstania monumentu. Obecna zachowana, autentyczna forma Grobu Nieznanego Żołnierza powinna być czytelna i odpowiednio wyróżniona w zrekonstruowanej kolumnadzie pałacu.*

Ogłoszono dwustopniowy przetarg na zagospodarowanie zachodniej pierzei placu Piłsudskiego, z Pałacem Saskim oraz Pałacem Brühla i kamienicami u wlotu ulicy Królewskiej. W finale pierwszego etapu znalazły się trzy firmy zagraniczne: belgijska Buelens Real Estate, francuska Bouygues Batiment International i węgierskie Konsorcjum TriGranit. Autorami projektów są polscy architekci. Dwie ostatnie koncepcje zakładają wierną rekonstrukcję elewacji pałacu i kolumnady. Najdalej idzie projekt firmy belgijskiej, który przewiduje wtopienie Grobu Nieznanego Żołnierza w kolumnadę ze szkła budowlanego. Planowane jest zmniejszenie placu do dawnych roz-



miarów, bądź przez zabudowę, bądź też zasadzenie wysokich drzew. Jeszcze wiosną tego roku ma być wyłoniony zwycięzca drugiego etapu konkursu i przystąpią do pracy archeolodzy, by zbadać zasypane gruzem piwnice dawnego pałacu.

Wtedy powinniśmy dowiedzieć się, jaki kształt przybierze znajdujący się w sercu Warszawy plac Marszałka Piłsudskiego - dla Polaków miejsce o wyjątkowej randze i tradycji - i jaką oprawę zyska Grób Nieznanego Żołnierza, określanymi mianem Ołtarza Ojczyzny.



*W Galerii GK... Katedra z Kresów
czyli sanktuarium „Ślicznej Gwiazdy Miasta Lwowa”
(proszę czytać tekst na str. 9)*

karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

**PELNA SATYSFAKCJA
LUB
ZWROT KARTY**



(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€) **Maksymalny czas**

Polska 1666* min

GSM Polska 125* min

EUROPA 1250* min

GSM Francja 111* min

Kanada+GSM 1000* min



NOWOŚĆ!
Wasz kod
także przez
internet

www.iradium.fr

cartes telephone
IRADIUM
partenaire officiel

NOVA POLSKA
WINE SAISON POLCHASSIS EN FRANCE
Mars à décembre 2004

**ZYSKAJ NA CZASIE!
ZAREJESTRUJ
SWÓJ KOD
NACISKAJĄC * 2**

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

☎ 0811 600 300 ☎ 01 70 70 88 00 info@iradium.fr

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.